

„BO MY NIE BŁAGAMY O WOLNOŚĆ – MY O NIĄ WALCZYMY”

W tematykę kolejnego numeru PNP wprowadzają nas zacytowane w tytule słowa dowódcy Dywizjonu 303 płk. Witolda Urbanowicza. Chcemy bowiem w kolejną rocznicę wybuchu II wojny światowej przypomnieć kilka jej bitewnych epizodów, w których brali udział polscy żołnierze. A walczyli oni na wszystkich europejskich frontach tego największego w dziejach ludzkości konfliktu. W dosłownym sensie od pierwszego do ostatniego dnia jego trwania. Ich ofiarność i odwaga będąca wyrazem głębokiego patriotyzmu, poczucia obowiązku i honoru – mogą być dla nas powodem do dumy i to niezależnie od tego czy przegrywali swoje batalie, czy je wygrywali. Poniżej przedstawione zostaną w kolejności chronologicznej wybrane bitwy toczone przez polskie oddziały w okresie II wojny. A ponieważ działania zbrojne zawsze dzieją się w określonym kontekście politycznym dodatkowo przypomniane zostaną (omawiane już w innych numerach PNP) podstawowe informacje na temat tego wielkiego światowego konfliktu.

Życzę owocnej i pełnej refleksji lektury. Myślę, że warto uzupełniać wiedzę o czynie zbrojnym polskich żołnierzy w latach II wojny. Któż jak nie my ma o tym pamiętać? Tym bardziej, że w miarę ubywania uczestników tych dramatycznych wydarzeń pojawia się coraz więcej przekłamań i interpretacji wymierzonych mniej lub bardziej bezpośrednio w polską pamięć historyczną i naszą narodową dumę.

Ewa Kobel



I NAJWAŻNIEJSZE FAKTY ZWIĄZANE Z II WOJNĄ

- ◆ Generalną **przyczyną II wojny światowej** było dążenie Niemiec do obalenia niekorzystnych dla nich postanowień traktatu wersalskiego (1919) kończącego I wojnę oraz niemieckie plany ekspansji terytorialnej w celu uzyskania tzw. „przestrzeni życiowej”. Związana z tym była chęć dominacji gospodarczej i politycznej na świecie, co uzasadniano irracjonalnymi argumentami o rzekomej niemieckiej „wyższości rasowej”. Plany innych agresorów: Włoch, Japonii, ZSRR również przewidywały poszerzanie stref wpływów i związane z tym korzyści polityczne i gospodarcze.
- ◆ II wojna światowa rozpoczęła się **1 IX 1939** (atak Niemiec na Polskę), a zakończyła się **2 IX 1945** (kapitulacja Japonii). Wcześniej **8 V 1945** skapitulowały Niemcy, kończąc tym samym wojnę w Europie.
- ◆ **Obszar działań** wojennych obejmował Europę, Azję wsch. i pd.-wsch., pn. Afrykę, większość Bliskiego Wschodu, Ocean Atlantycki, Indyjski i Pacyfik. Walki toczono na terytorium 40 państw.
- ◆ W wojnę zaangażowane było **61 państw** (z 67 wówczas istniejących), a ponieważ miała ona charakter totalny w mniejszym lub większym stopniu odczuło jej działanie blisko 80% populacji globu.
- ◆ Podczas wojny **pod broń powołano** ok. 110 milionów ludzi. Największymi armiami dysponowały: Związek Radziecki (do 12,5 mln żołnierzy), Stany Zjednoczone (12,3 mln), Trzecia Rzesza (10,2 mln) i Japonia (6,095 mln).
- ◆ **Stronami walczącymi** były:
 - ◆ państwa tzw. **Osi** i ich sojusznicy czyli m.in: Niemcy, Japonia, Włochy, Bułgaria, Słowacja, Chorwacja, Iran (do 1943), Irak (do 1943), Węgry (do 1944), Finlandia, Rumunia (do 1944), Tajlandia (do 1944), ZSRR (do 1941). Współpracowały także Austria (od 1938 złączona z Rzeszą) i Czechy (od III 1939 protektorat niemiecki) oraz inne państwa okupowane, w których utworzono prohitlerowskie rządy i które wspierały Niemcy gospodarczo i militarnie (np. tzw. państwo Vichy utworzone z części podbitej Francji);
 - ◆ państwa **Koalicji Antyhitlerowskiej** (inaczej Alianci) czyli m.in: Wielka Brytania (tym samym Kanada, Australia, Indie, Nowa Zelandia, RPA i in.), USA (od 1941), ZSRR (od 1941), Chiny (od 1941), niektóre państwa Ameryki Pd. (od 1941), Francja (w zasadzie do 1940 i od 1944), inne państwa podbite i okupowane w których powstały niezależne od okupanta organy władzy (często emigracyjne) i antyfaszystowski ruch oporu (np. Polska, Grecja).
- ◆ Łączne **wydatki** na działania zbrojne podczas wojny wynosiły ponad bilion dolarów (wojna najwięcej kosztowała USA, III Rzeszę, ZSRR i Wielką Brytanię).
- ◆ W czasie tej wojny wyprodukowano **rekordowe ilości broni i sprzętu** wojskowego – m.in. 330 000 czołgów i 170 000 samolotów.

Wiele broni isprzętu zastosowano po raz pierwszy w tym rakiety V1 i V2, wyrzutnie raketowe („Katusze”), bomby atomowe, odrzutowce. Pojawiły się także nowe modele karabinów maszynowych, samolotów (myśliwców, bombowców), okrętów, łodzi podwodnych i lotniskowców a także nowe środki łączności i nawigacji.

- ◆ W większości krajów okupowanych **podbita ludność była eksploatowana gospodarczo, w wielu eksterminowana fizycznie**. To ostatnie w sposób szczególny odnosi się do Żydów, Cyganów, Polaków i Rosjan, choć w tym ostatnim przypadku trzeba pamiętać, że oni również stosowali politykę terroru wobec cywilnej ludności na zdobytych przez siebie obszarach (np. w Polsce). W Azji szczególnych prześladowań ze strony Japonii doświadczali Chińczycy zaatakowani już w 1937 roku.
- ◆ W wielu państwach zajętych przez Niemcy powstawały **kolaboracyjne rządy** (Chorwacja, Serbia, Francja, Norwegia). W Polsce to zjawisko nie wystąpiło. Tworzono też oddziały zbrojne bądź pomocnicze wspierające Niemców (m.in. w Holandii, Belgii, Rosji, na Ukrainie, Łotwie i Litwie).
- ◆ W wielu podbitych krajach Europy działał **ruch oporu**, często kierowany przez emigracyjne władze. Był on wymierzony przeciwko okupantowi lub/i własnym kolaboracyjnym rządóm.
- ◆ W wyniku działań wojennych i represji okupacyjnych **życie straciło** wg różnych szacunków od ok. 50 do 80 milionów ludzi, z czego większość stanowiła ludność cywilna. Ok. 35 milionów osób odniosło trwałe uszczerbek na zdrowiu.
- ◆ W trakcie wojny Niemcy chcieli doprowadzić do całkowitego **wyniszczenia narodu żydowskiego**. Szacuje się, że w wyniku Holocaustu zginęło ok. 5 mln europejskich Żydów, z czego 2,7 mln stanowili Żydzi polscy.
- ◆ W czasie wojny lub w jej rezultacie wiele milionów ludzi różnych narodowości objętych zostało **deportacjami**, czy też przymusowymi wysiedleniami.
- ◆ Wojna doprowadziła do gruntownych i długotrwałych **zmian w układzie sił politycznych** na świecie, w tym do istotnych zmian granic.



II KALENDARIUM GŁÓWNYCH WYDARZEŃ ZWIĄZANYCH Z II WOJNĄ ŚWIATOWĄ



1939

- 1 IX Atak Niemiec na Polskę
- 3 IX Wypowiedzenie Niemcom wojny przez Francję i Wielką Brytanię bez podjęcia realnych działań zbrojnych (tzw. „dziwna wojna”)
- 17 IX Wkroczenie wojsk radzieckich na terytorium II Rzeczypospolitej
- 30 XI Wybuch wojny radziecko-fińskiej (wojna zimowa)

1940

- 9 IV Atak Niemiec na Danię (skapitulowała tego samego dnia) i Norwegię (kapitulacja 10 VI)
- 10 V Atak Niemiec na Holandię (kapitulacja 15 V), Belgię (kapitulacja 28 V) i Francję (kapitulacja 22 VI, a następnie podział na strefę okupowaną i tzw. Państwo Vichy kolaborujące z Niemcami.)
- 10 V Przystąpienie Włoch do wojny po stronie Niemiec, początek działań w Afryce
- 8 VII Początek bitwy powietrznej o Wielką Brytanię (trwała do 31 X i zakończyła się fiaskiem niemieckich planów inwazji na wyspę)
- VIII Włączenie do ZSRR (po sfałszowaniu referendum) terenu Litwy, Łotwy i Estonii
- 27 IX Podpisanie Paktu Trzech (Niemcy, Włochy, Japonia)
- 14 XI Agresja włoska na Grecję (powstrzymana)

1941

- 6 IV Agresja Włoch, Niemiec i Węgier na Jugosławię (kapitulacja 17 IV) i Grecję (kapitulacja 29 IV)
- 22 VI Atak Niemiec na ZSRR
- 14 VIII Podpisanie Karty Atlantycznej, symboliczny początek koalicji antyhitlerowskiej
- XII Bitwa pod Moskwą – powstrzymanie impetu uderzenia niemieckiego
- 7 XII Atak wojsk japońskich na bazę wojenną Stanów Zjednoczonych w Pearl Harbor, Generalna ofensywa japońska w Azji pd.-wsch. USA przystępują do wojny

1942

- cały rok Nasilenie akcji represyjnych wobec ludności w okupowanych krajach
- I-IV Apogeum wojny morskiej na Atlantyku z użyciem niemieckich okrętów podwodnych

- 20 I Konferencja w Wannsee – przyjęcie przez Niemców planu działań w zakresie tzw. „ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej”, czyli likwidacji narodu żydowskiego
- V-VII Ofensywa niemiecka w kierunku Krymu, Zagłębia Donieckiego i Kaukazu
- 17 VII Początek bitwy stalingradzkiej
- I-III Zacięte walki w Afryce, sukcesy Niemców
- I-VI Sukcesy Japończyków na froncie dalekowschodnim
- 4-6 VI Klęska floty japońskiej pod Midway – zatrzymanie japońskiej ofensywy, punkt zwrotny w wojnie na Pacyfiku
- 3 XI Klęska Niemców pod El-Alamein, punkt zwrotny na froncie afryk.

1943

- cały rok Na froncie zachodnim: brak walk lądowych, rosnąca przewaga aliantów na morzu i w powietrzu, pierwsze naloty na niemieckie miasta
- cały rok Na froncie dalekowschodnim: zacięte walki na oceanie, w powietrzu i na lądzie, coraz wyraźniejsza przewaga aliantów
- 2 II Kapitulacja wojsk niemieckich pod Stalingradem, przełom na froncie wschodnim
- 18 II Przerwanie trwającej 900 dni niemieckiej blokady Leningradu
- V Kapitulacja wojsk włoskich i niemieckich w Afryce, koniec działań na tym froncie
- 10 VII Desant aliantów na Sycylię, zajęcie wyspy – zdobycie przyczółka do ataku na Włochy
- 16 VII Zwycięstwo Rosjan pod Kurskiem, decydująca bitwa na froncie wsch.
- VIII Początek generalnej ofensywy sowieckiej, wycofywanie się Niemców na całym froncie na zachód
- VIII Obalenie Mussoliniego, powołanie nowego rządu Włoch
- 8 IX Kapitulacja Włoch przed aliantami, ale większość państwa (z Rzymem) zostaje okupowana przez Niemców
- 28 XI Konferencja przywódców Wielkiej Trójki w Teheranie

1944

- I-V Sukcesy Rosjan na froncie wschodnim (m.in. na Ukrainie)
- 3 I Wkroczenie Armii Czerwonej na terytorium II RP
- 11-18 V Bitwa o Monte Cassino
- 4 VI Zajęcie Rzymu przez aliantów
- 6 VI Lądowanie aliantów w Normandii, otwarcie frontu zachodniego, sukcesy aliantów na Atlantyku
- VI Bitwa na Morzu Filipińskim, ciężkie straty Japończyków, wzrost przewagi aliantów na froncie dalekowschodnim,
- 22 VI Początek wielkiej ofensywy Armii Czerwonej na Białorusi
- VII Wkroczenie Rosjan w obecne granice Polski, wypieranie Niemców w kierunku Wisły

- 20 VII Nieudany zamach na Hitlera przygotowany przez grupę oficerów niemieckich
- 1 VIII Wybuch powstania warszawskiego, największej akcji bojowej ruchu oporu w Europie (kapitulacja po 63 dniach osamotnionej walki 2 X)
- 4 VIII Zatrzymanie ofensywy sowieckiej w Polsce(do I 19545)
- VIII/IX Sukcesy Armii Czerwonej w południowo-wschodniej Europie (Bułgaria,Rumunia, Jugosławia)
- 25 VIII Wkroczenie aliantów do Paryża
- 13 IX Przekroczenie przez aliantów granicy Niemiec (od zachodu), ciężkie walki
- X Lądowanie Brytyjczyków na Krecie, wyparcie Niemców z Grecji
- XII Zatrzymanie ofensywy aliantów we Włoszech na tzw. Lini Gotów
- XII Potężna kontrofensywa niemiecka w Ardenach, zatrzymanie frontu zachodniego
- 1945**
- I Przełamanie impasu w Ardenach, front zach. ruszył w głąb Niemiec
- I Początek ofensywy sowieckiej w Polsce, szybkie osiągnięcie linii Odry
- II Konferencja Wielkiej Trójki w Jałcie
- I-IV Zacięte i zwycięskie walki Rosjan na Węgrzech, w Czechach, Słowacji i w Austrii
- 16 IV Początek radzieckiej „operacji berlińskiej”
- IV Alianci (zach.) zdobywają Lipsk, Stuttgart, Norymbergę, Monachium
- 25 IV Spotkanie wojsk aliantów (zach.) i wojsk sowieckich w Torgau nad Łabą
- 30 IV Samobójstwo Hitlera
- 
- 2 V Kapitulacja wojsk niemieckich we Włoszech
- 2 V Zdobycie Berlina przez Armię Czerwoną
- 7 V Podpisanie pierwszej bezwarunkowej kapitulacji Niemiec przed amerykańskim gen. Eisenhowerem
- 8 V Podpisanie drugiej kapitulacji Niemiec przed radzieckim gen. Żukowem, formalne zakończenie wojny w Europie
- 10 V Wielki nalot amerykański na Tokio, spalenie 1/4 miasta
- VI Klęska Japonii na Okinawie
- VII/VIII Konferencja Wielkiej trojki w Poczdamie
- 6 VIII Zrzucenie przez USA bomby atomowej na Hiroszimę;
- 9 VIII Przystąpienie ZSRR do wojny z Japonią, zajęcie Mandżurii pn., części Korei, Sachalinu i wysp Kurylskich
- 2 IX Bezwarunkowa kapitulacja Japonii, koniec działań wojennych.

III SKUTKI II WOJNY ŚWIATOWEJ

Następstwa II wojny podzielić można na te wymierne, które dają się wyliczyć lub choćby oszacować, niewymierne – związane ze sferą duchową oraz stricte polityczne.

Zacznijmy od skutków najboleśniejszych czyli od **liczby zabitych**. Według różnych szacunków, w okresie wojny zginęło od 48 do 70 mln ludzi, w tym 17-25 mln żołnierzy. Ilość ofiar cywilnych świadczy o totalnym charakterze wojny i stosowanym w czasie jej trwania masowym terrorze. Straty poszczególnych państw znane są jedynie w przybliżeniu. Przyjmując najczęściej przytaczane dane, straty procentowe wśród ludności poszczególnych państw kształtują się następująco: Chiny (4%), Grecja (4,5%), Holandia (2,5%), Jugosławia (6,7%), USA (0,32%), Niemcy (10,5%), Wielka Brytania – bez kolonii (0,95%), Rumunia (4,5%), Japonia (3,75%), Dania (0,08%), Austria (1,6%), Belgia (1,2%), ZSRR (13,71%), Polska (15,8%), Węgry (6,35%), Włochy (1,5%). Do tych przerażających danych należy dodać informacje o milionach ludzi trwale **okaleczonych lub przewlekłe chorych** na skutek wojny i dziesiątkach tysięcy osób uznanych za **zaginione**. Społecznym skutkiem wojny były również **wymuszone przesiedlenia**, które dotknęły kilkunastu milionów ludzi. Prócz strat osobowych wojna przyniosła **straty materialne**. Tylko w Europie szacuje się je na 260 mld ówczesnych (znacznie mocniejszych niż obecne) dolarów. Na terytoriach frontowych i ziemiach okupowanych doszło do znaczących zniszczeń infrastruktury przemysłowej i komunalnej, lasów i użytków rolnych. Bezpowrotnie zniszczono też lub rozgrabiono wiele bezcennych zabytków kultury. Miliony ludzi musiało po wojnie zaczynać swą egzystencję od zera, przez lata borykając się z materialnym ubóstwem. Większość krajów biorących udział w wojnie dotknął po jej zakończeniu głęboki kryzys, wyjątkiem były Stany Zjednoczone.



Do **niewymiernych skutków wojny** należy zaliczyć m.in. upadek wartości moralnych, kryzys idei humanizmu, nasilony relatywizm etyczny, zmarnowane szanse osobistego szczęścia i rozwoju milionów osób, deprawację charakterów, trwale rozdzielenie rodzin, zniszczenie więzi społecznych, wzrost wzajemnej nieufności pomiędzy ludźmi, narodami i grupami etnicznymi, pozbawienie milionów dzieci i młodzieży prawidłowych warunków wychowawczych, zerwanie ciągłości

tradycji, spustoszenie mentalne uczynione przez totalitarną indoktrynację, wojenne traumy przeradzające się w trwałe stany lękowe, poczucie niepewności, kryzys zaufania do tradycyjnych instytucji itp. itd.

Natomiast **politycznymi skutkami wojny** były: dwubiegunowy podział świata na Wschód – z dominującą rolą ZSRR i Zachód – z dominującą rolą USA, nasilająca się między tymi strefami rywalizacja w dziedzinie gospodarczej, politycznej i militarnej, osłabienie znaczenia tradycyjnych mocarstw europejskich (Francji, Wielkiej Brytanii i Włoch) oraz Japonii, mocarstwowa rola i znaczące powiększenie terytorium ZSRR, rozwój gospodarczy i wzrost znaczenia USA, podział Niemiec, zmiany granic w Europie i Azji, rozprzestrzenienie się idei komunizmu, powołanie ONZ, początek dekolonizacji.



IV POLSKI BILANS WOJNY

Straty poniesione przez Polskę podczas II wojny światowej oraz jej skutki dla powojennych losów Polaków są wyjątkowo tragiczne.

Jeśli chodzi o **straty osobowe**, to zaraz po wojnie liczbę zabitych obywateli RP oszacowano na nieco ponad 6 mln osób. Dziś wiadomo, że nie była to liczba poparta badaniami źródłowymi i że przekłamywała ilość ofiar, najprawdopodobniej zawyżając ofiary niemieckie, a na pewno nie uwzględniając sowieckich. Kilka lat temu historycy podjęli tą kwestię na nowo, ustalając, że w wyniku działań niemieckich zginęło do 5,4 mln obywateli polskich (w tym 2,7 mln polskich Żydów). Wśród ogólnej liczby ofiar 550-660 tys. przypadło na działania wojenne, 4,08 mln na ofiary terroru, 274 tys. na ofiary śmiertelne pracy przymusowej, a 168 tys. na zgony spowodowane wycieńczeniem. W dalszym ciągu trudno jednoznacznie odpowiedzieć ilu Polaków zginęło w wyniku działań Sowietów. Oparte na niepełnych danych szacunki wahają się od 180 tys do 800 tys osób. Do tych strat należy jeszcze dodać ok. 100 tys ofiar nacjonalistów ukraińskich. Jak by nie patrzeć, nawet biorąc pod uwagę najniższe szacunki, państwo polskie utraciło procentowo najwięcej swych obywateli spośród wszystkich państw biorących udział w II wojnie światowej. O skali dziejącej się na ziemiach polskich tragedii niech świadczy fakt, że w czasie wojny zginęło tu 1,8 mln dzieci i młodzieży do 16 lat. Szczególnie wysoki odsetek polskich ofiar wojennych przypadał na środowiska inteligenckie uznane zgodnie przez obu okupantów za niebezpieczny „inkubator” narodowej dumy i patriotyzmu. Ocenia się, że tylko Niemcy zabili 30% osób z tych, które w II RP legitymowały się wyższym wykształceniem

Także w zakresie **strat materialnych** Polska niestety przoduje wśród europejskich państw. Również i w tym przypadku mamy do dyspozycji jedynie dane szacunkowe, nie uwzględniające kresów wschodnich. Na zniszczenia ziemie II Rzeczypospolitej były narażone z racji okupacji, a dodatkowo kilkakrotnie z powodu działań wojennych: najpierw w 1939; potem od 22 VI 1941, gdy Niemcy ruszyli na ZSRR; kolejny raz od lata 1944 r. do V 1945, gdy siły niemieckie wycofywały się pod naporem Armii Czerwonej oraz gdy ta wracała do kraju w 1945/6. Ogólnie straty polskiego majątku narodowego wynosiły 38% stanu z 1939 r. Jeśli chodzi o współczesną wycenę utraconego majątku narodowego to waha się ona od 480 do 700 mld USD. Do tego należałoby dla pełnego obrazu dodać straty majątkowe na Kresach i straty prywatne poniesione przez obywateli. Warto zaznaczyć, że nigdy tych strat w satysfakcjonujący i rzetelny sposób nam nie skompensowano. Nie do oszacowania są (w większości nieodwracalne) **straty polskie w dziedzinie kultury**. Biorąc pod uwagę, jak ważny jest dla zbiorowej tożsamości potencjał kulturowy, można tu mówić o prawdziwej narodowej katastrofie. Przyczynili się do niej obydwaj okupanci z pełną premedytacją grabiąc i niszcząc wielowiekowy polski dorobek. Współcześni eksperci straty Polski w dziedzinie dóbr kultury wyceniają na około 20 mld dolarów. Są to dane zaniżone. Dokonania pełnych i wiarygodnych wyliczeń w tym zakresie nie jest możliwe m.in. z powodu zniszczenia dokumentacji. Ponadto jak wiadomo wycena sztuki jest względna, a jej wartość nie zawiera się tylko w kwestiach finansowych.

Kolejnym punktem wojennego bilansu Polski są **zmiany terytorialne** arbitralnie narzucone przez aliantów w wyniku postanowień konferencji Wielkiej Trójki w Teheranie, Jałcie i Poczdamie. Zmiany te wynikały z żądań Stalina, a z uwagi na sytuację militarną były bez oporu aprobowane przez Anglię i USA. W ten sposób Polska musiała oddać Sowietom 48% swojego przedwojennego terytorium co wynosiło ok. 178 tys km². Uzyskane kosztem Niemców nabytki obejmowały ok. 101 tys km². Powierzchnia Polski zmniejszyła się więc o ok 20%. Zmiany terytorialne wiązały się z depatriacją (wyrzuceniem z Ojczyzny) kresowych Polaków, masowymi migracjami i niełatwym procesem odnalezienia się w nowych, obcych realiach.



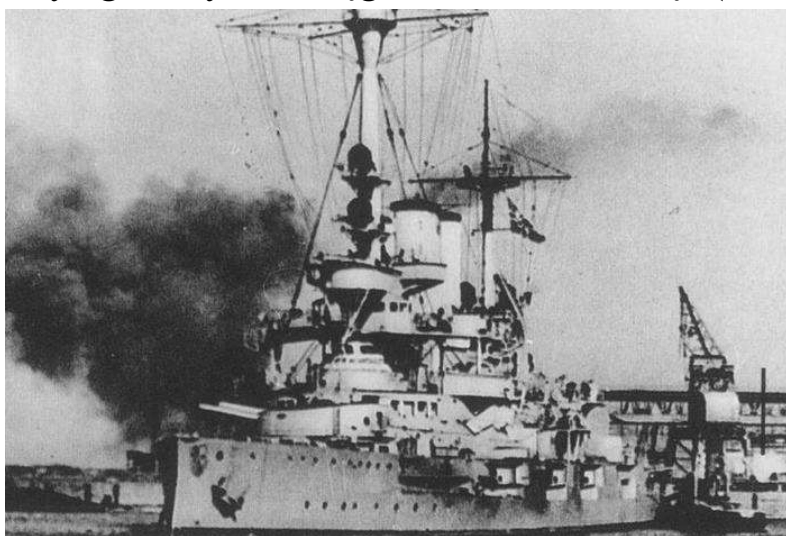
V WYBRANE BITWY POLAKÓW W II WOJNIE ŚWIATOWEJ

Jak wspomniano wyżej zasadniczym tematem niniejszego PNP są militarne dokonania polskich żołnierzy w okresie II wojny światowej.

Zilustrujemy je poprzez prezentacje wybranych batalii w których brali udział.

KOCK (2-5 X 1939)

Wojna Obronna 1939 była pierwszą kampanią militarną II wojny światowej. Jej uczestnikami byli: zaatakowana bez wypowiedzenia wojny Polska od 3 IX formalnie wspierana przez Francję i Wielką Brytanię oraz jako agresorzy – III Rzesza i ZSRR (od 17 IX). Wojna ta trwała od 1 IX 1939 czyli od zaatakowania Polski przez Rzeszę do 5 X 1939 czyli do kapitulacji ostatnich regularnych polskich oddziałów walczących pod Kockiem. Działania zbrojne toczyły się na całym terytorium Rzeczypospolitej. Niemiecki plan agresji na Polskę zakładał wojnę błyskawiczną. Armia nieprzyjaciela miała wkroczyć na terytorium Rzeczypospolitej uderzając jednocześnie z czterech kierunków. Wojska lądowe (silnie zmechanizowane) wspierane miały być z powietrza i morza. Zakładano totalny charakter agresji nie oszczędzający obiektów cywilnych i cywilnej ludności. Polski plan działań miał charakter obronny. Uwzględniając drastyczną dysproporcję potencjałów obu armii (zarówno w ludziach, jak i w sprzęcie) przewidywał w I etapie krótkotrwałą wojnę graniczną, w II walkę na jedynej naturalnej linii obrony (Wisła, Narew i San), zaś w ostateczności wycofanie się w rejony granicy z Węgrami i Rumunią (tzw. Przedmoście Rumuńskie) w celu wydłużenia działań i oczekiwania na wsparcie sojuszników. Kalkulacje te wynikały z podpisanych z Wielką Brytanią i Francją umów, zgodnie z którymi nasi alianci mieli zaangażować się w walkę najpóźniej 15 dni pod początku działań. Plan „Z” nie uwzględniał w ogóle równoczesnej wojny z Niemcami i Rosją, ale też takiego scenariusza nie zakładał nikt ze światowych analityków i strategów.



1 IX 1939 Atak na Westerplatte

Wojna Obronna 1939 trwała dokładnie 35 dni. Były to dni aż gęste od tragicznych wydarzeń, z rzadka tylko przerywane chwilami nadziei na poprawę sytuacji. Z punktu widzenia wojskowego, okres ten dzieli się na trzy etapy: I – bitwa o główną linię obrony (1-6 IX), II – próby utrzymania frontu na linii Narwi i Sanu (7-17 IX), III – obrona pojedynczych punktów oporu, walka z dwoma agresorami. Działaniom militarnym towarzyszyły poczynania polityczne podejmowane zarówno przez władze RP i jej sojuszników jak i przez wrogów. Tak walka, jak i polityka odbijała się rzecz jasna na położeniu ludności cywilnej, której los pogarszał się z dnia na dzień. Mimo heroicznej postawy żołnierzy i ludności cywilnej Polska została podbita (choć nigdy nie podpisała kapitulacji). Przyczyniła się do tego druzgocąca przewaga militarna

Niemiec, totalne zaskoczenie atakiem sowieckim, drastycznie niekorzystny układ geopolityczny, brak naturalnych linii obrony, bierność sojuszników, przestarzała doktryna wojenna i błędy dowodzenia po stronie polskiej. Biorąc to wszystko pod uwagę tej wojny nie mogliśmy wygrać. We wrześniu 1939 zginęło 65 tys. polskich żołnierzy, 140 tys. zostało rannych, 300 tys. dostało się do niewoli niemieckiej, a 200 tys. do radzieckiej. Z uwagi na totalny charakter wojny śmierć poniosło także ok. 200 tys. cywili. W czasie tej kampanii stoczono kilkadziesiąt bitew i kilkaset potyczek. Przypomnijmy jedną z nich.



Batalia pod Kockiem była ostatnią regularną bitwą toczoną przez Wojsko Polskie w Wojnie Obronnej 1939. Brała w niej udział Samodzielna Operacyjna Grupa „Polesie” dowodzona przez gen. Franciszka Kleeberga. Nim doszło do bitwy generał i jego żołnierze mieli już za sobą niełatwą drogę.

W momencie wybuchu wojny gen. Kleeberg był dowódcą Okręgu Korpusu w Brześciu nad Bugiem. 9. IX 1939 w sytuacji gdy armie niemieckie osiągnęły linię Biebrzy, Narwi, Bugu, Wisły i szturmowały Warszawę otrzymał on rozkaz zorganizowania obrony Polesia na linii Brześć-

gen. Franciszek Kleeberg -Pińsk po to by uniemożliwić Niemcom przemieszczenie się na wschód i wzięcie naszych wojsk w kleszcze. Powstrzymanie wojsk niemieckich miało też ułatwić odwrót innych oddziałów polskich i ich przegrupowanie. Zgodnie z rozkazem Naczelnego Wodza generał Kleeberg utworzył Grupę Operacyjną „Polesie” w skład której wchodziły oddziały stacjonujące i walczące w tym rejonie oraz pochodzące z innych rozbitych wcześniej polskich jednostek. Początkowo głównym przeciwnikiem oddziałów GO „Polesie” był niemiecki XIX Korpus Pancerny gen. Guderiana, który uderzał na południe w kierunku Brześcia. Operujące na tym terenie oddziały GO „Polesie” kilkakrotnie kontratakowały zadając nieprzyjacielowi znaczne straty. M.in. stoczyły dwudniowy zwycięski bój w rejonie Kobrynia. Jednakże, gdy 17 IX od wschodu ruszyła nawała sowiecka, dalsza walka w tej okolicy była niemożliwa. Generał Kleeberg nie skorzystał wówczas z możliwości samodzielnej ewakuacji do Rumunii stwierdzając, że nie porzuci swoich podkomendnych bo *„choć wojna jest przegrana to honor żołnierza nie może być przegrany”*. Wydał rozkazy by przedzierać się na południe. Celem był Kowel, z którego zamierzano udać się na odsiecz otoczonego przez dwóch



agresorów Lwowa, a następnie dostać się na Przedmoście Rumuńskie, gdzie oddziały polskie chcąc uniknąć niewoli koncentrowały się z zamiarem przekroczenia granicy. GO „Polesie” w koszmarnych warunkach dniem i nocą przebijała się przez poleskie błota i lasy prowadząc jednocześnie działania zaczepne i dywersyjne wobec Niemców i Sowietów, a także tocząc potyczki z ukraińskimi nacjonalistami. Niestety mimo ogromnego nakładu sił i dotarcia pod Kowel celu operacji nie zrealizowano z uwagi na wcześniejsze zajęcie tego miasta przez Sowietów i odcięcie dalszej drogi na południe. 22 IX gen. Kleeberg zdecydował, że GO „Polesie” do której w międzyczasie dokooptowywały kolejne, częściowo rozbite przez Niemców oddziały, pospieszy na pomoc oblężonej Warszawie. Marsz ku stolicy z rejonu Kowla był niezwykle trudną operacją. Nie było łączności z centralą dowodzenia, za plecami naszych wojsk operowały oddziały sowieckie, a z przodu Niemcy. Rosły trudności aprowizacyjne, brakowało amunicji i środków opatrunkowych. Problemy sprawiała też działalność niemieckich i sowieckich dywersantów. W czasie marszu nie toczono bitew, ale nasi żołnierze podejmowali częste antyniemieckie akcje zaczepno-dywersyjne. 27 IX oddziały gen. Kleeberga osiągnęły linię Bugu. Po sforsowaniu rzeki wkroczone do Włodawy skąd miano ruszyć na odsiecz Warszawie. Niestety nazajutrz dotarła do żołnierzy porażająca informacja o kapitulacji stolicy. Dalszy marsz w jej kierunku nie miał więc już wówczas sensu.

W dramatycznej sytuacji gdy niemal cała Polska została już podbita, gdy agresorzy dzielili między sobą łupy, gdy władze państwowe i Wódz Naczelny opuścili terytorium kraju i nie było już nadziei na sojuszniczą pomoc – gen. Kleeberg musiał podjąć decyzję o dalszych działaniach. Po naradzie z dowódcami postanowił kontynuować walkę uzasadniając to m.in. takimi słowy: *„Co powie naród, jeśli w walce z takim wrogiem i o taką sprawę armia polska zaprzestanie oporu, nie wyczerpawszy wszystkich możliwości (...), to nie jest jakaś desperacka decyzja, ona ma sens polityczny. Trzeba przedłużać tę wojnę. Demonstrować światu, że Hitler nie podbił Polski w osiemnaście dni, jak się chęłpi...”* Opracowano strategiczny plan przedzierania się wojska w kierunku Dębłina z zamiarem zdobycia arsenału broni, a następnie dotarcia na Lubelszczyznę i w Góry Świętokrzyskie w celu dalszego prowadzenia działań, być może o charakterze partyzanckim.



W dniu 28 IX podległe gen. Kleebergowi wojska otrzymały nieco zmienioną nazwę i odtąd określano je mianem Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Polesie”. Łącznie generał miał pod rozkazami ok. 17-18 tys. żołnierzy. Co ważne byli to żołnierze, którzy mimo w zasadzie już przesądanego położenia Polski i osobistego

fizycznego wyczerpania zachowali wysokie morale i nadal chcieli się bić z wrogiem. Podczas marszu na Dęblin i Kock SGO „Polesie” stoczyła kilka potyczek z Sowietami pokonując ich m.in. pod Jabłonią i Milanowem (29-30 września). 1 X Polacy zajęli pozycje k. Kocka szykując się do starcia ze zbliżającymi się wojskami Wehrmachtu. Teren planowanej operacji sprzyjał polskim obrońcom pozwalając nie tylko na ukrycie się w razie konieczności, ale też na bezpieczne przeprowadzenie przegrupowań oddziałów. Właściwa bitwa rozegrała się w dniach 2-5 października na rozległym terenie obejmującym obszar zalesiony, pola i łąki oraz kilka miejscowości, które w tych dniach przechodziły z rąk do rąk. Pierwszy atak polskiej piechoty i kawalerii załamał się. Po nocnym przegrupowaniu sił 3 i 4 X nasi żołnierze odpierali z sukcesem natarcia oddziałów niemieckich i sami skutecznie prowadzili działania zaczepne. 5 X Polacy przypuścili decydujący szturm na pozycje wroga uderzając z sukcesem na lewe skrzydło wojsk niemieckich, co pozwoliło im przeniknąć na głębokie tyły nieprzyjaciela. Jednakże po południu tego dnia kwatermistrz SGO „Polesie” zameldował dowódcy o wyczerpaniu amunicji. W tej sytuacji pomimo odniesionych sukcesów i żołnierskiej gotowości do dalszej walki gen. Kleeberg podjął decyzję o zaprzestaniu działań.

6 X w Kocku polski dowódca złożył kapitulację na ręce gen. Wietersheima, dowódcy XIV Korpusu Pancernego. Zachowano honory wojskowe. Żołnierze SGO „Polesie” poszli do niewoli w 3 wyznaczonych punktach przekazując Niemcom broń (częściowo celowo uszkodzoną), konie (ok. 5 tys.) i sprzęt transportowy. Łącznie do niemieckiej niewoli trafiło 16 860 żołnierzy w tym 1255 oficerów.

Poprzedniego dnia wieczorem gen. F Kleeberg z ciężkim sercem skierował do swoich podkomendnych rozkaz o zaprzestaniu walki. Pisał w nim: *„Z dalekiego Polesia, znad Narwi, z jednostek, które się oparły w Kowlu demoralizacji — zebrałem Was pod swoją komendę, by walczyć do końca. Chciałem iść najpierw na południe; gdy to się stało niemożliwe — nieść pomoc Warszawie. Warszawa padła, nim doszliśmy. Mimo to nie straciliśmy nadziei i walczyliśmy dalej, najpierw z bolszewikami, następnie z Niemcami. Wykazaliście hart i odwagę w czasie zwątpień i dochowaliście wierności Ojczyźnie do końca. Dziś jesteśmy otoczeni, a amunicja i żywność są na wyczerpaniu. Dalsza walka nie rokuje nadziei, a tylko rozleje krew żołnierską, która jeszcze przydać się może. Przywilejem dowódcy jest brać odpowiedzialność na siebie. Dziś biorę ją w tej najcięższej chwili — każąc zaprzestać dalszej bezcelowej walki, by nie przelewać krwi żołnierskiej nadaremnie. Dziękuję Wam za Wasze męstwo i Waszą karność — wiem, że staniecie, gdy będzie trzeba. Jeszcze Polska nie zginęła. I nie zginie!”*

NARWIK (IV-VI 1940)

Po klęsce w Wojnie Obronnej terytorium II RP zostało podzielone między Niemcy i ZSRR. Państwa te rozpoczęły natychmiast niezwykle opresywne działania wobec podbitej ludności. Polacy nie pozostawali bierni i jeszcze w czasie wrześniowych działań zaczęli tworzyć w kraju zręby ruchu oporu. Jednocześnie na emigracji (najpierw we Francji, potem w Wielkiej Brytanii) powołano polskie władze oraz

armię czyli Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie, które kontynuowały rozpoczętą 1 IX 1939 roku walkę. W skład PSZ-Z wchodziły wojska lądowe, marynarka wojenna i lotnictwo. Ich status regulowały umowy z aliantami. Dowódcami byli kolejno: gen. W. Sikorski, gen. K. Sosnkowski i – formalnie – gen. T. Komorowski. Początkowo liczebność tych sił wynosiła ok. 80 tys. żołnierzy. W większość byli to uczestnicy Września którym udało opuścić teren RP i dotrzeć na miejsce rekrutacji. Po klęsce Francji (w której obronie walczyły m.in. 1. Dywizja Grenadierów i 2. Dywizja Strzelców Pieszych) tylko połowę naszych żołnierzy przerzucono do Wielkiej Brytanii. Nowy zasób sił pojawił się w VII 1941 gdy zaatakowany przez Niemcy ZSRR dołączył do Koalicji Antyhitlerowskiej i na mocy umowy z Polską z polskich zesłańców i więźniów utworzono tzw. Armię Andersa. Ale problem braku rekruta pozostał gdyż z oczywistych względów nie mogli zasilać tych wojsk ochotnicy z kraju. Ogółem w formacjach PSZ-Z walczyło ok. 300 tys żołnierzy. Brali oni udział we wszystkich ważniejszych kampaniach prowadzonych przez aliantów. Jedną z pierwszych była **bitwa pod Narwikiem**.

Narvik to nieduże miasteczko położone na północnym-zachodzie Norwegii nad jednym z tamtejszych fiordów. Znajduje się w nim ważny strategicznie i gospodarczo port w którym od lat (tak było i przed wojną) przeładowuje się rudę żelaza z kopalni w szwedzkiej Kirunie. W 1939 w obliczu światowego konfliktu ten niewielki port zyskiwał nowe znaczenie, gdyż kontrolowanie go gwarantowało ciągłość dostaw cennego surowca i dawało strategiczną przewagę



w tym rejonie. W początkach wojny Norwegia zachowywała neutralność. Jednak 9 IV 1940 Niemcy zaatakowały to państwo. Inwazję przeprowadzono z morza i powietrza 6 grupami wojsk, które miały zająć jednocześnie kilka strategicznych miejscowości w tym Narvik. Alianci (Anglia, Francja, Polska) mieli opracowany swój plan lądowania w Norwegii, przygotowany na wypadek próby zajęcia tamtych portów przez III Rzeszę. Sprzymierzonym nie udało się jednak uprzedzić poczynań Hitlera i włączyli się do działań dopiero po niemieckiej inwazji na Norwęgę, a więc w momencie kiedy to Narvik (bo na nim będziemy się tu koncentrować) został już bez oporu zajęty przez niemieckich żołnierzy z 139. Pułku Strzelców Górskich dowodzonych gen. Dietla. W pierwszej fazie działań bitwa pod Narwikiem miała charakter morski. Siły „Home Fleet”, w składzie których znajdował się dywizjon polskich niszczycieli („Grom”, „Burza”, „Błyskawica”) opuściły brytyjskie porty i podjęły działania, których celem było rozpoznanie i zniszczenie niemieckich sił nawodnych w rejonie Narviku. W dniach 10 i 12 IV 1940 niemieckie okręty wojenne operujące na tamtejszych fiordach zostały zniszczone i Sprzymierzeni mogli rozpocząć desant sił lądowych. Miał on miejsce w nocy z 14 na 15 IV 1940.

W rejon Narviku skierowano brytyjską 24 Brygadę Gwardii i francuską 1 Lekką Dywizję Strzelców. Korpus ekspedycyjny wspierany był też przez jednostki norweskie. W ramach tej operacji 5 V na wyspie Hinnoy w pobliżu Narviku wylądowała również działająca w ramach Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie Samodzielna Brygada Strzelców Podhalańskich dowodzona przez gen. Zygmunta Bohusza-Szyszko. Brygada ta powstała 1940 we Francji. Tworzyło ją ok. 4 800 żołnierzy (w tym 182 oficerów), którym udało się opuścić kraj po klęsce wrześniowej. W czasie działań w Norwegii weszła ona w skład wspomnianej 1. Lekkiej Dywizji Strzelców dowodzonej przez francuskiego generała M. Bethouarta. Polskie oddziały włączyły się w działania operacyjne na przedpolach Narviku. M.in. broniły wybrzeża wyspy Hinnoy oraz portów rybackich na pd.-zach. od miasta, a także wzgórza na półwyspie Ankenes. 27 V Polacy wzięli udział w generalnym ataku wojsk sprzymierzonych na Narvik, który to szturm wymusił ewakuację wojsk niemieckich z miasta i portu. Była to pierwsza porażka hitlerowców w tej wojnie. Siły alianckiego korpusu ekspedycyjnego szykowały się do dalszej walki. Niestety z powodu podjętej w tym samym czasie agresji III Rzeszy na Francję i niekorzystnego dla Francuzów przebiegu tej kampanii Sprzymierzeni nie kontynuowali działań w Norwegii, chcąc jak najszybciej przerzucić wojska do Francji i tam zaangażować się w walkę. 26 V wydano więc rozkaz o ewakuacji wojsk z Narviku. Przeprowadzono ją po zniszczeniu urządzeń portowych w dniach 30 V - 8 VI pod osłoną jednostek polskiej Samodzielnej Brygady Strzelców Podhalańskich.



gen. Zygmunt
Bohusz-Szyszko

Straty naszej Brygady w bitwie o Narvik wyniosły 97 poległych, 28 zaginionych i 189 rannych. Ponadto 4 V w fiordzie Rombaken zatopiony został polski niszczyciel „Grom” (zginęło 59 osób), zaś 16 V w rejonie Bodø – polski statek pasażerski „Chrobry” użyty jako transportowiec w alianckim konwoju.

Należy podkreślić, że wejście regularnych oddziałów Wojska Polskiego do walki po raz pierwszy od X 1939 miało ogromne znaczenie moralne i polityczne. Było znakiem przynależności Polski do koalicji antyhitlerowskiej i wyrazem niezłomnej woli Polaków by walczyć z wrogiem – zawsze i wszędzie, aż do zwycięstwa.

BITWA O ANGLIĘ (10 VIII - 31 X 1940). INNE WALKI POWIETRZNE

Do końca 1938 Wielka Brytania realizowała politykę ustępowania kolejnym roszczeniom Hitlera widząc w tym (złudnie) szansę na utrzymanie pokoju w Europie. Wiosną 1939 stanowisko to uległo zmianie i na Wyspach przewagę uzyskali zwolennicy większej stanowczości wobec III Rzeszy. Jednym z efektów tej zmiany było udzielenie Polsce gwarancji na wypadek agresji niemieckiej (31 III) i zawarcie z naszym krajem sojuszu wojskowego (25 VIII). W konsekwencji tych umów 3 IX 1939 Wielka Brytania (podobnie jak Francja) przystąpiła do wojny z Rzeszą jako aliant Polski, tym samym wojna z konfliktu lokalnego stała się światową.

W praktyce nasi sojusznicy nie podjęli jednak we wrześniu 1939 działań bojowych ograniczając się do zbrojnych demonstracji (tzw. „dziwna” lub „siedząca wojna”) i działań politycznych. Z czasem jednak wobec kolejnych agresji niemieckich Anglicy czynniej włączali się do działań czego dowodem może być wysłanie korpusów ekspedycyjnych do Norwegii i Francji i prowadzenie wojny morskiej.

W połowie 1940 roku sytuacja militarno-polityczna wyglądała w ten sposób, że po sukcesach Niemców w Polsce, Danii, Norwegii, Holandii, Luksemburgu i Francji – Wielka Brytania była jedyną siłą zbrojnie i politycznie przeciwstawiającą się Rzeszy i trzonem rodzącej się koalicji antyhitlerowskiej (ZSRR był wówczas sojusznikiem Hitlera, a USA przystąpią do wojny dopiero w XII 1941). Niemcy świadomi byli tego faktu, toteż po nieudanych próbach „oblaskawienia” Anglii na gruncie politycznym rozpoczęli działania ofensywne na Atlantyku oraz przygotowania do inwazji na Wyspy przez kanał La Manche. Ten gigantyczny desant siłami 25 dywizji miał być poprzedzony wielką lotniczą operacją mającą pozbawić Brytyjczyków możliwości i woli obrony.



Bitwa powietrzna o Wielką Brytanię trwała od 10 VIII do 31 X 1940. Dzieliła się na 4 etapy. Przełomowe znaczenie miały działania z połowy września, po których szala zwycięstwa zaczęła się przechylać na stronę angielską zmuszając Niemców do zaniechania planów inwazji. Luftwaffe rzuciła na przeciwnika 900 myśliwców i 1300 bombowców. Atakowała

cele militarne ale także cywilne czego przykładem były naloty na Londyn. Anglicy dysponowali 672 myśliwcami i 400 bombowcami. Wobec zmasowanych ataków wroga ich potencjał zaczął się prędko wykruszać. Jednak nie tabor, a brak pilotów (codzienne wielu z nich ginęło lub odnosiło rany) stał się z czasem największym problemem Brytyjczyków. Dowództwo RAF-u zdecydowało się więc, by wykorzystać sojuszników stacjonujących na wyspie, w tym naszych pilotów.

Byli to świetnie wykształceni lotnicy, z reguły absolwenci Szkoły Orląt w Dęblinie. Większość z nich zdobyła szlify bojowe w czasie kampanii wrześniowej (mimo miażdżącej przewagi liczebnej i technicznej Luftwaffe straciła wówczas ok. 500 maszyn). Na rozkaz Naczelnego Wodza po 17 IX 39 żołnierze ci wycofali się do Rumuni, stamtąd zaś dotarli do Francji gdzie kontynuowali szkolenie. Po jej kapitulacji zostali przerzuceni do Wielkiej Brytanii oczekując na rozwój wypadków.

W VIII 1940 Polacy rwali się do walki traktując ją jako okazję do wykazania lojalności wobec alianta oraz odwetu za zniewolenie Ojczyzny. Początkowa nieufność Anglików wątpiących w możliwości polskich lotników (zwłaszcza w ich

zdolności do obsługi myśliwców) szybko została przełamana. Zadecydował o tym kunszt bojowy naszych rodaków i ich sukcesy w powietrznej walce z wrogiem oraz ogromne zaangażowanie i zmotywowanie do działania. W bitwie o Anglię 81 Polaków walczyło z sukcesami w dywizjonach brytyjskich, ale utworzone zostały także odrębne 4 dywizjony Polskich Sił Powietrznych: 302 „Poznański” – myśliwski, 303 „Warszawski im. Tadeusza Kościuszki” – myśliwski, 300 „Ziemi Mazowieckiej” – bombowy, 301 „Ziemi Pomorskiej” – bombowy. W ich skład wchodziło 65 pilotów wspomaganych przez personel naziemny. Włączały się one do boju od połowy VIII i walczyły do końca. Przeciętnie stu polskich pilotów pojawiało się na brytyjskim niebie każdego dnia tej kampanii.



W sumie w bitwie o Anglię nasi piloci zestrzelili na pewno 203 samoloty i uszkodzili 36 wrogich maszyn co stanowi 12% ogólnej liczby zestrzeleń. Było to dokonanie tym bardziej imponujące, gdy zważy się szczupłość naszych sił (146 pilotów) i stosunkowo niewielkie straty własne (33 lotników). Do historii tej batalii i polskiego lotnictwa przeszły wyczyny naszych pilotów w dniach największego zagrożenia, kiedy rozstrzygało się angielskie „być albo nie być” (np. piloci Dywizjonu 303 tylko 15 IX zestrzelili 15 wrogich maszyn, a 27 IX – 16). Indywidualnie szczególne zasługi w odparciu Niemców znad Wielkiej Brytanii mieli: Witold Urbanowicz, Józef Frantis, Antoni Głowacki, Zdzisław Hennenberg i Jan Zumbach.

Nasi lotnicy stali się bohaterami bitwy o Anglię. Byli na ustach wszystkich. Wyrazów wdzięczności i uznania dla nich nie szczędziły media, politycy, dowództwo RAF-u, a także król Jerzy V i inni członkowie rodziny panującej. Umiejętności, wola walki oraz wyróżniająca Polaków specyficzna brawura budziły powszechny podziw u Brytyjczyków.

Bitwa o Wielką Brytanię była największą w historii wojną powietrzną. Zakończyła się odwrotem wroga, który musiał zrezygnować z planów zajęcia Wysp. Powietrzne zwycięstwo nad Niemcami, do którego tak walnie przyczynili się Polacy, miało ogromne znaczenie moralne oraz polityczne. Anglia, która uniknęła niemieckiej okupacji mogła kontynuować walkę na innych frontach, (Atlantyck, Afryka), wspierać ruch oporu w okupowanej Europie i budować koalicję antyhitlerowską.

Dodajmy, że w dalszych etapach wojny nasi piloci kontynuowali walkę u boku aliantów wchodząc w skład brytyjskich (a także amerykańskich) dywizjonów lub nowo powstałych polskich jednostek. W latach 1941-45 nasze dywizjony bombowe brały udział w nalotach na Niemcy organizowanych w celu zniszczenia dróg, mostów, szlaków kolejowych i obiektów przemysłowych pracujących na rzecz armii niemieckiej. Szczególną determinacją polscy piloci wykazywali się w lotach

do okupowanej Ojczyzny, których celem były zrzuty sprzętu bądź osób. Wiązały się one z niebezpieczeństwem przelotu nad terytorium wroga i ryzykiem zestrzelenia na miejscu. Wyjątkowym bohaterstwem i szaleńczą odwagą wykazywały się załogi bombowców usiłujące poprzez akcje zrzutową nieść pomoc Powstaniu Warszawskiemu (np. 1586 Polska Eskadra Specjalnego Znaczenia). Polscy lotnicy byli też obecni w bitwie o Atlantyk czego przykładem mogą być dokonania Nocnego Dywizjonu Myśliwskiego „Lwowskich Puchaczy”. Nasi piloci walczyli również w Afryce wsch. zwłaszcza w kampanii tunezyjskiej (III-V 1943), w której zasłynął znany Polski Zespół Myśliwski kierowany przez legendarnego majora Stanisława Skalskiego. W VI 1944 polskie dywizjony myśliwskie brały też udział w przełomowej dla II wojny światowej operacji lądowania w Normandii. Działania wojenne polskich lotników na Zachodzie w sposób symboliczny zakończył udział 300 Dywizjonu Bombowego „Ziemi Mazowieckiej” w nalocie na Orle Gniazdo czyli słynną górską siedzibę Hitlera (V 1945).

Dokonania polskich lotników podczas II wojny światowej są imponujące. Ich umiejętności techniczne, odwaga, wola walki i oddanie Ojczyźnie budzą podziw i zasługują nie tylko na pamięć ale i na głębsze poznanie.

Śmiercią lotnika w wyniku zestrzeleń i katastrof zginęło podczas II wojny światowej 1250 naszych pilotów.

TOBRUK (22 VIII - 10 XII 1941)

Twierdza (i port) Tobruk została zbudowana przez Włochów w latach 30-tych XX w. i była bazą zaopatrzeniową dla ich armii. Znajdowała się na terenie Libii w rejonie zwanym niegdyś Cyrenajką. W czasie II wojny światowej mimo oddalenia od głównej linii frontu afrykańskiego miała ona istotne znaczenie strategiczne m.in. z uwagi na pobliską granicę z Egiptem. O twierdzę tą wojska „Osi” i aliantów prowadziły długotrwałe i zacięte walki w wyniku których aż trzykrotnie przechodziła ona z rąk do rąk. Nasi żołnierze – a konkretnie Samodzielna Brygada Strzelców Karpackich – włączyli się do działań w Tobruku w momencie, gdy znajdująca się od I 1941 w rękach aliantów twierdza była po raz pierwszy oblegana przez wojska włosko-niemieckie.



gen. Stanisław Kopański

Brygadą tą dowodził gen. Stanisław Kopański. Wchodziła ona w skład Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Została utworzona w 1940 roku we francuskiej wówczas Syrii, z żołnierzy polskich rozproszonych po obszarze Turcji i Bałkanów oraz uciekinierów z okupowanego kraju. Liczyła ok. 5 tys. żołnierzy. Po klęsce Francji (VI 1940), nie chcąc podporządkować się kolaboracyjnemu rządowi Vichy, Brygada nie dała się rozbroić francuskim kapitulantom i przeszła do brytyjskiej Palestyny. Brała udział w operacjach angielskich na terenie Libii i Egiptu. W połowie VIII 1940 część żołnierzy Brygady zostało przetransportowanych drogą morską do obleganego już

od kilku miesięcy Tobruku. Walczyli tam w okresie największego nasilenia działań tj. od 22 VIII do 10 XII 1941 roku. Współtowarzyszami ich walki byli prócz Brytyjczyków także Czesi, a zwłaszcza świetnie się tam spisujący Australijczycy.

Twierdza Tobruk zajmowała rozległy obszar pokryty siecią prowizorycznych dróg, ziemianek i okopów. Opasano ją fortyfikacjami ciągnącym się 50 km. Miały one kształt łuku opartego swymi „zakończeniami” o Morze Śródziemne. Zainstalowano w nich stanowiska do prowadzenia działań obronnych. W praktyce niełatwo jednak było utrzymać twierdzę. Obrońcy narażeni byli na codzienny ostrzał karabinowy, artyleryjski i naloty Luftwaffe. Ciągłe trwanie na stanowisku w oczekiwaniu na atak przeciwnika wyczerpywało ich siły fizyczne i psychiczne. Działan bojowych nie ułatwiały też trudności aprowizacyjne i tamtejszy klimat. Polacy po okresie adaptacji skierowani zostali na najtrudniejszy tj. zachodni odcinek linii obrony i na tzw. „Wyłom” czyli wysunięte ku liniom wroga i będące celem zmasowanego ataku stanowisko znajdujące się naprzeciwko zajętego przez Niemców i Włochów wzgórza Medauar. Nasi żołnierze skutecznie powstrzymywali podejmowane przez wroga próby natarcia i prowadzili ostrzał artyleryjski. Organizowali też (w ramach tzw. „aktywnej obrony”) pomysłowe acz ryzykowne z uwagi na zaminowanie, nocne wypadki na teren przeciwnika. W XI 1941 po kilku miesiącach oblężenia, gdy siły obrońców już się wyczerpywały, pod Tobruk dotarły z odsieczą oddziały brytyjskie. W koordynacji z nimi 10 XII nasi żołnierze na rozkaz gen. Kopańskiego przeprowadzili silne kontruderzenie na wspomniane wzgórze Medauar przejmując je z rak nieprzyjaciela i umieszczając nań biało-czerwoną flagę. Część Polaków (Pułk Ułanów Karpackich)

podjął działania pościgowe, w ramach których zdobył pobliską, istotną strategicznie miejscowość Ackroma. Pod naciskiem Brytyjczyków wojska niemieckie i włoskie wycofały się z oblężenia. Tobruk był wolny i – na tym etapie – pozostał w rękach aliantów. Była w tym też zasługa naszych żołnierzy spośród których 109 straciło życie w czasie obrony twierdzy.



Utrzymanie fortecy przez tak długi czas osłabiło impet niemieckiego uderzenia i ułatwiło działania brytyjskie w tym rejonie. W okresie absolutnej dominacji Niemców na wszystkich frontach (a tak działo się u schyłku 1941) był to jeden z nielicznych alianckich sukcesów. Stąd jego duża siła propagandowa. Z perspektywy polskiej wkład naszej Brygady w obronę Tobruku był krzepiącym dla rodaków w okupowanym kraju sygnałem, że żołnierz polski nie złożył broni i choć daleko od Ojczyzny – nieustannie walczy o jej wolność.

Samodzielna Brygada Strzelców Karpackich po opuszczeniu Tobruku uczestniczyła w działaniach brytyjskich w tym rejonie do III 1942, a później została wycofana na odpoczynek do Iraku. Po reorganizacji, w połowie 1942 przekształcono ją w 3. Dywizję Strzelców Karpackich, a następnie połączono z tzw. Armia Andersa, która po ewakuacji z ZSRR dotarła również w te rejony. Z jednostek tych powstał 2. Korpus Polski tak bardzo zasłużony w kampanii włoskiej 1944 i 45 roku.

LENINO 12 X 1943

Przez pierwsze dwa lata wojny Związek Sowiecki był sojusznikiem III Rzeszy i okupantem Polski stosującym wobec naszych rodaków politykę represji i terroru. Sytuacja zmieniła się gdy w VI 1941 sam został zaatakowany przez Niemców. Automatycznie dołączył wówczas do Koalicji Antyhitlerowskiej, której członkiem była od początku wojny Polska reprezentowana przez powołany na emigracji Rząd RP kierowany przez gen Sikorskiego. 30 VII 1941 podpisana została polsko-radziecka umowa (tzw. *Układ Sikorski-Majski*). W jej wyniku m.in. zdecydowano o tworzeniu w ZSRR Armii Polskiej na której czele postawiono gen. W. Andersa, a do której masowo zaczęli zaciągać się uwolnieni więźniowie sowieckich łagrów i zesłańcy. Na skutek rosnącego konfliktu między Stalinem a Polską dotyczącego sposobu formowania, aprowizacji i zadań bojowych dla tej Armii została ona za zgodą koalicjantów ewakuowana do Persji (w przyszłości jako II Korpus Polski będzie walczyć m.in. pod Monte Cassino). Po tej ewakuacji Sowietci ponownie zaostrzyli postępowanie wobec Polaków przebywających na ich terytorium. Rosło też napięcie polityczne między ZSRR a polskim Rządem aż ostatecznie – po ujawnieniu grobów katyńskich – doszło do zerwania wzajemnych stosunków dyplomatycznych (IV 1943). Tym samym Stalin mógł już bez przeszkód przystąpić do wdrażania przygotowywanego od dawna planu podporządkowania sobie Polski pozakładanym wyzwoleniu jej od Niemców. Jednym z elementów tego planu – bardzo istotnym z punktu widzenia propagandowego – było ponowne sformowanie w ZSRR polskiego wojska, które tym razem miało walczyć na froncie wschodnim u boku Armii Czerwonej. Formalnie inicjatorami tego projektu był nie Stalin, a tzw.



Związek Patriotów Polskich złożony z oddanych mu polskich komunistów. Choć polskie oddziały miały być narzędziem sowieckiej polityki zadbane o pozory ich narodowego charakteru. Przejawiało się to m.in. w nazwach poszczególnych formacji, odniesieniach historycznych, symbolice i elementach umundurowania. Nowo tworzone siły zbrojne były jednak całkowicie wojskowo i politycznie podporządkowane ZSRR, natomiast nie uznawały zwierzchnictwa polskiego Rządu w Londynie.

Z takiej gleby zrodził się XII 1943 1. Korpus Polski w ZSRR w którego składzie znalazła się m.in. trzy dywizje piechoty, brygada artylerii, brygada pancerna i wiele samodzielnych pułków. Dowódcą Korpusu został gen. Zygmunt Berling, a jego zastępcą gen. Karol Świerczewski (obydwaj w przeszłości pracowali agenturalnie na rzecz Sowietów, obydwoj też – a zwłaszcza Świerczewski – okazali się niezbyt udolnymi dowódcami). Do armijnych szeregów zgłosiło się początkowo ok. 20 tys. osób w większości rekrutujących się z zesłańców, którzy nie zdołali wcześniej dołączyć do Armii Andersa. Była to dla nich od dawna wyczekiwana szansa z jednej strony na walkę z wrogiem, a z drugiej na wyrwanie się z „niehumanitarnej ziemi” i powrót do Ojczyzny.

Jako pierwsza jednostka przyszłego Korpusu sformowana została 1. Dywizja Piechoty im. Tadeusza Kościuszki dowodzona przez gen. Berlinga. Tworzono ją od V do VII 1943. W IX ruszyła na front, a 12 X tegoż roku dotarła **pod Lenino** nad rzeką Miereją (Białoruś) i tam odbył się jej chrzest bojowy. Do bitwy stanęło ok. 12,5 tys. „Kościuszkowców” wchodzących w skład radzieckiej 33. Armii. Ich zadaniem było przełamanie silnej obrony niemieckiej na zachodnim brzegu rzeki, zdobycie okolicznych miejscowości i kontynuowanie natarcia na zachód ku Dnieprowi. Główne uderzenie miało miejsce nad ranem 12 X Polakom udało się sforsować rozlewiska rzeki i – przy ogromnych stratach własnych – pierwszą linię obrony niemieckiej w wsiach Trygubowa i Połzuchy. W kolejnym dniu trwały walki o utrzymanie zajętego terenu. Polscy żołnierze znaleźli się w ciężkiej opresji z uwagi na silne kontrataki niemieckie, słabość dowodzenia i brak realnego wsparcia „sąsiedzkich” jednostek sowieckich oraz lotnictwa. Podmokły (i nieprawidłowo rozpoznany) teren uniemożliwił też w praktyce wspieranie polskiej piechoty czołgami i artylerią.



gen. Zygmunt Berling

Ogromna determinacja naszych żołnierzy doprowadziła do znacznego uszczuplenia sił nieprzyjaciela (poległo ok. 1500 Niemców) ale i Polacy, niedoświadczeni w boju i – jak się przypuszcza zbyt wcześnie z powodów propagandowych rzuceni na front – ponieśli bardzo duże straty: 510 poległych, 1776 rannych i 768 zaginionych. I właśnie z uwagi na ubytek ok. 20% stanu osobowego mimo taktycznego sukcesu Dywizja została po dwóch dniach wycofana z pierwszej linii frontu. Jej debiut bojowy został jednak wykorzystany politycznie i propagandowo przez Stalina.

1. Dywizja Piechoty im. Tadeusza Kościuszki jak i cały 1. Korpus Polski w ZSRR wszedł z czasem (VII 1944) w skład 1. Armii Wojska Polskiego, a ta z kolei stała się trzonem późniejszego Ludowego Wojska Polskiego. Epizodami szlaku bojowego „Kościuszkowców” były m.in. Dęblin (VII 44), lewobrzeżna Warszawa (IX 44), Wał Pomorski (IV 45) oraz Berlin (V 45).

W PRL bitwę pod Lenino propagandowo przedstawiano jako wielki tryumf naszego oręza, a rocznica tych zmagania była hucznie obchodzonym świętem Ludowego



Wojska Polskiego. W III RP patrzy się na tę bitwę (i inne stoczone na froncie wschodnim) w bardziej krytyczny sposób, choć nikt rozsądny nie kwestionuje bitności polskiego żołnierza ani tym bardziej przelanej przez niego krwi.

Wojsko Polskie tworzone od 1943 w ZSRR jest niezbywalną częścią polskiej historii. Jego

dzieje, a zwłaszcza ich polityczny kontekst wymagają jednak poważnej analizy. Szczególnie krytycznie ocenia się w tym aspekcie korpus oficerski tych formacji w znacznej mierze świadomy swej roli narzędzia w sowieckich rękach (n.b. jeszcze w 1945 43% oficerów Ludowego Wojska Polskiego stanowili obywatele radzieccy). Inaczej przedstawia się sprawa prostych żołnierzy dla których wstąpienie do „armii Berlinga” albo wynikało z powszechnego poboru (po VII 1944) albo z przymusu, albo – jak w przypadku „Kościuszkowców” – było jedyną szansą uniknięcia losu łagienika, sposobem na powrót do kraju i realną okazją do walki z wrogiem.

Tym niemniej tragiczną wymowę ma fakt, że jedyni żołnierze polscy, którym dane było wkroczyć do okupowanego kraju z bronią w rękę, jednocześnie i wyzwalałi Ojczyznę od Niemców, i mniej lub bardziej świadomie legitymizowali nowe jej zniewolenie przez Sowietów.

MONTE CASSINO (11-25 V 1944)

Jak już wyżej wspomniano 30 VII 1941 podpisana została polsko-radziecka umowa o wzajemnych relacjach. W jej wyniku m.in. zdecydowano o tworzeniu w ZSRR Armii Polskiej na której czele postawiono gen. W. Andersa.

Umowa ta zasadniczo zmieniła położenie Polaków w ZSRR, którzy w uproszczeniu rzecz ujmując odzyskali status ludzi wolnych. Wielu z nich wyruszyło do punktów rekrutacyjnych Wojska Polskiego i rozpoczęło stosowne przeszkolenie. Odwilż w relacjach polsko-sowieckich nie trwała jednak długo. Z początkiem 1942 Stalin usztywnił stanowisko wobec strony polskiej w kwestii formowania



gen. Władysław Anders

naszej armii w ZSRR. Choć jej zaopatrzenie pochodziło ze środków amerykańskich i brytyjskich (operacja *Lend-Lease*) Rosjanie nie godzili się na zwiększenie racji żywnościowych i przydziału broni, mimo ciągłego napływu ochotników z zesłania i łagrów. Zakazali dalszej rekrutacji i nie godzili się ani na podniesienie stanów osobowych, ani na ewakuacje „nadwyżki rekrutów” na Bliski Wschód do jednostek brytyjskich. Chodziło o to, by zatrzymać jak najwięcej Polaków w charakterze

niewolniczej siły roboczej, osłabić znaczenie i siłę bojową naszej armii, a w przyszłości móc swobodniej rozgrywać sprawę polską. Ostatecznie – z różnych przyczyn – wydano zgodę na ewakuację sformowanych oddziałów do Persji. W tym momencie polska siła zbrojna była Stalinowi już zbędna, gdyż przygotowywał swój „plan B” względem naszego kraju polegający na przesunięciu po zakończeniu wojny sowieckiej strefy wpływów jak najdalej na zachód. ZSRR opuściło do XI 1942 115 tys. osób – 79 tys. żołnierzy i 37 tys. cywili (w tym 18 tys. dzieci). Z Iranu ta „wędrowna Polska”, jak to określał gen. Anders, dotarła na Bliski Wschód. Tam w 1943 po reorganizacji i połączeniu z innymi jednostkami polskimi stacjonującymi w tym rejonie utworzony został na jej bazie 2. Korpus Polski. W grudniu 1943 przetransportowano go (ok. 45 tys. osób) do Italii gdzie w składzie brytyjskiej 8 Armii, uczestniczył w 1944 i 1945 w kampanii włoskiej.

Największym osiągnięciem żołnierzy 2. Korpusu była zwycięska bitwa o Monte Cassino

Monte Cassino to góra w środkowych Włoszech, na której szczycie w VII w. zbudowano klasztor benedyktynów. Góra ta wraz z pobliskimi wzgórzami jest elementem większego kompleksu łączącego się z dalszymi wzniesieniami. Wykorzystując właśnie takie, a nie inne ukształtowanie terenu w tym rejonie, Niemcy, którzy od X 1943 (tj. od momentu kiedy Włosi zerwali sojusz z III Rzeszą) okupowali terytorium Italii, zaczęli przygotowywać się do obrony przed aliantami. Spodziewając się ich uderzenia z południa ku północy zbudowali ok. 120 km na pd. od Rzymu tzw. „Zimową linię” składająca się z dwóch pasm umocnień ciągnących się w poprzek Półwyspu Apenińskiego: „Lini Hitlera” i „Linii Gustawa”. Centralnym bastionem tej ostatniej było właśnie Monte Cassino – ryglujące drogę do Rzymu, a bronione m.in. przez doborowe niemieckie dywizje spadochronowe i górskie pod dowództwem gen. G.H. Heidricha. To co ułatwiało Niemcom obronę (górzysty teren, ukryte pod jego osłoną schrony i bunkry, dobry punkt obserwacyjny na szczycie, zaminowanie terenu itp.) automatycznie utrudniało atak Sprzymierzonym.

Trzy próby zdobycia wzgórza i przebicia się na drogę wiodącą do Rzymu podejmowane głównie przez Anglików i Amerykanów od I do III 1944 roku, mimo zaciętości uderzenia nie przyniosły rezultatu. Dopiero czwarte natarcie przeprowadzone od 11 do 29 V tego roku zakończyło się sukcesem. Wzięły w nim udział 5 Armia Amerykańska, Francuski Korpus Ekspedycyjny, angielska 8 Armia i II Korpus Polski pod



dowództwem gen. Władysława Andersa w którego składzie były m.in. 3. Dywizja Strzelców Karpackich gen. Ducha i 5 Kresowa Dywizja Piechoty gen. Sulika. Zadaniem polskich żołnierzy było m.in. zajęcie położonych w bliskości Monte Cassino wzgórz oznaczonych numerami 593, 575 i 601, z których Niemcy kontrolowali strategiczną drogą nr 6 w dolinie rzeki Liri, co uniemożliwiało wojskom Aliantów podjęcie marszu na Rzym.

Pierwszy atak Polacy podjęli nocą z 11 na 12 V uderzając wzdłuż przygotowanej uprzednie trasy (tzw. „Drogi Polskich Saperów”). Mimo ogromnego poświęcenia żołnierzy szturm ów załamał się. W kolejnych dniach nasi żołnierze pod stałym ostrzałem wroga walczyli z niezwykłą zaciekłością. Działali w ekstremalnie trudnych warunkach – w terenie górzystym, zaminowanym, pełnym ukrytych bunkrów – ponosząc ogromne straty w ludziach. Problemem (z uwagi na miny, ostrzał i górzystość terenu) stawało się utrzymanie łączności, dostawy amunicji i zaopatrzenia na zajmowane pozycje, a także ewakuacja stamtąd rannych i zabitych. Mimo to dzień po dniu pokonując bunkier za bunkrem zbliżano się do realizacji wyznaczonych celów. W ciężkich walkach nasi żołnierze zdobywali kolejne niemieckie pozycje flankujące wejście na centralny szczyt będący główną bazą wroga. W końcu 17 V zagrożeni odcięciem Niemcy opuścili ruiny klasztoru na Monte Cassino, a nazajutrz dotarli tam żołnierze 12 Pułku Ułanów Kaniowskich wywieszając w tym miejscu biało-czerwoną flagę. Żołnierze koalicji (w tym Polacy) kontynuowali walkę w rejonie Monte Cassino jeszcze przez kilka dni. 19 V oddziały



II Korpusu opanowały grzbiety sąsiadujących z głównym szczytem wzniesień (Corno i Cairo) co oznaczało ostateczne przełamanie „Lini Hitlera”. Co istotne, skupienie ognia nieprzyjacielskiego na Polakach i wsparcie ze strony naszych oddziałów ułatwiło jednostkom brytyjskim opanowanie wspomnianej wyżej strategicznej drogi nr 6. Tym samym droga na Rzym została otwarta. W bitwie pod Monte Cassino zginęło 923 polskich żołnierzy, zaginęło 345 a rannych zostało 2931. Liczby te świadczą o wyjątkowej zaciętości walk .

Dodajmy, że żołnierze 2. Korpusu w VII 1944 wyzwoli Ankone. Następnie brali udział w przełamywaniu linii Gotów i ciężkich bojach w Apeninach. W kwietniu 1945 chwalebnie walczyli w zwycięskiej bitwie o Bolonię, która zadecydowała o ostatecznej kapitulacji Niemców w Italii.

Smutną i tragiczną wymowę ma fakt, że większość z tych dzielnych żołnierzy, po tak długiej wędrówce (Polska-Syberia-Persja-Bliski Wschód-Włochy) i chlubnych bojowych dokonaniach nie mogła powrócić do kraju, a ich dowódcy komunistyczne władze odebrały polskie obywatelstwo.

WARSZAWA (1 VIII-2 X 1944)

Polski ruch oporu zaczął się rodzić jeszcze w czasie kampanii wrześniowej 1939. Był fenomenem na skalę światową pod względem skali, zasięgu, metod działania i dokonań. Jego zasadniczy trzon przybrał formę Polskiego Państwa Podziemnego (PPP). Pod nazwą tą kryje się cały szereg tajnych instytucji i organizacji działających na terenie kraju i podległych polskim władzom na emigracji. Jak wiadomo we Francji, a potem w Anglii działali: prezydent, premier stojący na czele Rządu RP, Naczelnny Wódz któremu podlegały Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie oraz namiastka parlamentu – Rada Narodowa. Swoistym ich „przedłużeniem” w kraju były poszczególne elementy PPP: Delegatura Rządu na Kraj podzielona na departamenty (resorty) i podległe jej delegatury terenowe oraz Kierownictwo Walki Cywilnej, Rada Jedności Narodowej (namiastka parlamentu), podziemna policja, tajne sądownictwo cywilne i wojskowe, tajne szkolnictwo, podziemne organizacje kultury i ruch wydawniczy, tajne harcerstwo (Szare Szeregi) i inne. Ramieniem zbrojnym PPP była Armia Krajowa (wcześniej Związek Walki Zbrojnej), na czele której stał Komendant Główny. Z AK (350 tys. żołnierzy) ściśle współpracowały także Bataliony Chłopskie (170 tys.) oraz Narodowa Organizacja Wojskowa (80 tys.). Warto zaznaczyć, że jurysdykcja PPP rozciągała się na całe terytorium II RP i uznawała ją zdecydowana większość obywateli. Poza strukturami PPP pozostawała część konspiracyjnych organizacji i oddziałów zbrojnych związanych z ruchem narodowym (m.in. Narodowe Siły Zbrojne – 70.tys.) oraz kilkadziesiąt pomniejszych organizacji. Odrębną od Podziemia niepodległościowego, zdecydowanie mniejszą liczebnie i słabo akceptowaną społecznie część ruchu oporu w Polsce stanowiły organizacje i oddziały bojowe (Gwardia/Armia Ludowa – 40tys.) powołane z inicjatywy Stalina, które niezależnie od podejmowanych działań skierowanych przeciwko Niemcom stały się narzędziem sowieckiej polityki na naszych ziemiach.

Polski opór przeciwko okupantom przybierał postać czynną i bierną i był wyjątkowo zróżnicowany pod względem form działalności. Były wśród nich: sabotaż, dywersja, tajne nauczanie, rozbudowane działania propagandowe, mały sabotaż, wywiad (jego siatki objęły całą Europę), walki partyzanckie, zamachy, a wreszcie zbrojne powstanie.

W okresie II wojny światowej na ziemiach polskich dokonano kilkadziesiąt tysięcy akcji sabotażowych i dywersyjnych i kilka tysięcy akcji o charakterze bojowym. Największą operacją zbrojną polskiego Podziemia a zarazem największą akcją bojową przygotowaną w Europie przez ruch oporu było Powstanie Warszawskie.

Wobec zbliżania się w VII 1944 ofensywy sowieckiej do okupowanej Warszawy i spodziewanego szybkiego szturmu na miasto dowództwo Armii Krajowej



w porozumieniu z podziemnymi władzami cywilnymi zdecydowało się wydać rozkaz o wszczęciu w Warszawie powstania przeciwko Niemcom. Był to element realizowanego przez Polskie Państwo Podziemne na terenach przyfrontowych planu „Burza”, który zakładał podejmowanie działań zbrojnych w końcowej fazie okupacji niemieckiej tuż przed wkroczeniem Armii Czerwonej – w tym celu by zarazem wykazywać chęć operacyjnej współpracy militarnej z ZSRR przy pokonywaniu wspólnego wroga, jak i ujawniać wolę suwerennego przejmowania władzy na wyzwolonych terenach przez organa podległe Rządowi Polskiemu w Londynie. W odniesieniu do Warszawy – stolicy kraju i głównego ośrodka ruchu oporu – ta samodzielna walka zbrojna i wystąpienie przed Sowietami w roli gospodarza nabierało szczególnego znaczenia politycznego i symbolicznego. Dowództwo AK liczyło, że podjęcie walki z Niemcami wzmocni słabnącą pozycję Polski zarówno w relacjach z zachodnimi sojusznikami (na których pomoc liczono), jak i w niezwykle trudnych relacjach z Sowietami, którzy coraz wyraźniej pokazywali chęć politycznego podporządkowania sobie naszego kraju, zawłaszczając Kresy, instalując na wyzwolonych wcześniej obszarach podległe sobie organa władzy i przystępując do rozprawy z niepodległościowym podziemiem. Do wybuchu Powstania przyczyniły się także informacje wywiadowcze o ruchach wojsk sowieckich na przedpolach Warszawy sugerujących rychły atak na miasto, obawy przed



„wyłapaniem” młodych Polaków przy zarządzanej przez Niemców akcji budowy umocnień i radiowe nawoływania Rosjan do podjęcia walki w stolicy. Obawiano się też spontanicznego rozpoczęcia działań przez prących do walki z Niemcami bojowników AK. Dodajmy jeszcze rzecz oczywistą – choć przez krytyków Powstania pomijaną – że warszawiacy, którzy chwycili za broń po 5 latach traumatycznej okupacji chcieli po prostu by Polska wreszcie była suwerenna, pragnęli być wolni i wolność tą sobie zawdzięczać.

Powstanie rozpoczęło się w godz. „W” (tj. o 17⁰⁰) dnia 1 VIII 1944. W świetle założeń taktycznych miało trwać kilka dni do czasu spodziewanego wkroczenia Rosjan. Wobec zatrzymania ofensywy Armii Czerwonej i niezwyklej determinacji obrońców wzmocnianej (płonną niestety) nadzieją na pomoc – trwało aż 63 dni. Były to jedne z najtragiczniejszych dni w historii naszej Ojczyzny. W sumie do walki przystąpiło 36 tys. słabo uzbrojonych powstańców, w większości żołnierzy AK wspieranych przez mniejsze oddziały z innych ugrupowań i ludność cywilną. Ich przeciwnikiem byli znakomicie uzbrojeni żołnierze niemieckiego garnizonu warszawskiego wzmocnieni przez oddziały SS, własowców i żandarmerię (w sumie

ok. 40 tys. osób) wspomagani przez lotnictwo szturmowe, artylerię ciężką i czołgi. W pierwszych dniach insurekcji udało się powstańcom ku ogromnej radości warszawiaków zdobyć większą część lewobrzeżnej stolicy. Na zajętych terenach natychmiast ujawniała się polska administracja i służby miejskie, wydawano polską prasę i wywieszano narodowe flagi. Niestety w kolejnych dniach było już tylko gorzej. Nie udało się polskiemu Rządowi w Londynie pozyskać konkretnego wsparcia zachodnich sojuszników uwikłanych w tym czasie w walki w Ardenach, a z politycznych przyczyn niechętnie patrzących na warszawski zryw. Na domiar złego 4 VIII wstrzymana została (przypadek?) ofensywa Armii Czerwonej co dało Niemcom czas i swobodę działania. Przeszli więc do kontrnatarcia. Do 11 VIII zdobyli Wolę (tylko jednego dnia wymordowali tu 40 tys. osób cywilnych!) i Ochotę. Większy opór napotkali natomiast na Starym Mieście gdzie przez prawie miesiąc trwały zażarte walki o każdy dom, gdzie każda barykada stawała się trudnym do zdobycia szansem, a każde podwórko powstańczym cmentarzem. 2 IX Starówka jednak skapitulowała.

4 tys. powstańców i 6 tys. cywili kanałami w nieludzkich warunkach przedarło się stamtąd do Śródmieścia. Tu oddziały powstańcze odniosły wiele sukcesów zdobywając ważne punkty niemieckiego oporu (np. Budynek PAST-y czy Komendę Policji). Nie zmieniło to jednak ogólnej sytuacji. Mimo bohaterskiego oporu Niemcy wspierani przez



bombardowania lotnicze zamieniające miasto w morze płomieni, zajmowali kolejne dzielnice (Powiśle, Sadyba) dokonując tam wielu zbrodni także na ludności cywilnej i rannych przebywających w prowizorycznych szpitalach. Wobec zmasowanych nalotów i nieustannego szturmu niemieckiego na Śródmieście oraz braku pomocy z zewnątrz dowództwo powstania podjęło 10 IX rozmowy kapitulacyjne.

Jednak wtedy właśnie (znowu przypadek?) oddziały Armii Czerwonej wznowiły działania na przedpolach Warszawy zajmując Pragę. Od dogorywającej stolicy dzieliła ich już tylko Wisła. W świetle takiego rozwoju sytuacji powstańcy wznowili walkę licząc na szybkie przesilenie. Jednak ani ich determinacja, ani dokonana 18 IX przy udziale amerykańskich bombowców operacja zrzutów (spóźniona), ani podjęta przez żołnierzy walczącej u boku Sowietów 1 Armii Wojska Polskiego próba zdobycia przyczółków na Czerniakowie, która wobec braku realnego wsparcia ze strony Armii Czerwonej zakończyła się fiaskiem i śmiercią ok. 2 500 polskich żołnierzy – nie zmieniły już losów Powstania. 24 IX Niemcy zdobyli Mokotów, trzy dni później Żoliborz. Walczyło tylko osamotnione Śródmieście. Wobec braku broni, żywności, lekarstw, a przede wszystkim wobec tragicznej sytuacji ukrywającej się

w płonących ruinach ludności cywilnej jak również biorąc pod uwagę brak szans na otrzymanie realnej pomocy od aliantów – gen. T. Komorowski „Bór”, Komendant Główny AK podjął 2 X decyzję o kapitulacji.

Straty polskie wyniosły: 18 tys. poległych oraz 25 tys. rannych żołnierzy, 180 tys. zabitej ludności cywilnej (dla porównania przypomnijmy, że ogólne straty USA w II wojnie to 300 tys. obywateli). Do niewoli dostało się 16 tys. powstańców. Straty niemieckie wyniosły: 10 tys., zabitych, 7 tys. zaginionych oraz 9 tys. rannych żołnierzy. Dodajmy, że po upadku powstania Niemcy podjęli bezprecedensowe w całej nowożytnej historii Europy działania polegające na wypędzeniu z Warszawy wszystkich (ok. 550 tys.) mieszkańców (wielu z nich trafiło do obozów) i całkowitym zniszczeniu miasta. To ostatnie zadanie realizowane było przez specjalne komanda, które wysadzały budynek po budynku w tym także najcenniejsze zabytki stolicy. Gdy Rosjanie 17 I 1945 weszli do Warszawy było to już tylko opustoszałe morze ruin.

Powstanie nie osiągnęło zamierzonych celów politycznych ani wojskowych. Spośród wszystkich bitew rozegranych w całych naszych tysiącletnich dziejach było bitwą najdłuższą, najbardziej zaciętą i okupioną najwyższymi ofiarami. Do dziś toczą się dyskusje nad zasadnością jego wybuchu. W dyskusjach tych musimy jednak pamiętać, że zabieramy głos bogatsi o wiedzę, którą nie dysponowali dowódcy Armii Krajowej w momencie wydawania rozkazu do walki. O ile spór o sens powstania wydaje się niemożliwy do rozstrzygnięcia, o tyle bohaterstwo powstańców i heroizm ludności cywilnej nie może budzić wątpliwości. Za cały komentarz niech starczą słowa „*Gloria Victis*” (chwała zwyciężonym) z powstańczego pomnika na warszawskich Powązkach Wojskowych.

FALAISE-CHAMBOIS (8-21 VIII 1944)

Zgodnie z założeniami aliantów w wyniku udanego desantu na plażach Normandii 6 IV 1944 uruchomiony został w Europie zachodniej tzw. drugi front. Jego celem było zmuszenie Niemów do dywersyfikacji sił i militarne odciążenie Rosjan, oraz wkroczenie od zachodu do Rzeszy po uprzednim wyzwoleniu Francji, Belgii i Holandii. Po początkowym sukcesie i uchwyceniu przyczółka powstrzymywana przez niemiecką obronę ofensywa aliantów utknęła ok. 48 kilometrów w głębi lądu. By kontynuować marsz w głąb Francji (i dalej) trzeba było okrążyć i rozbić niemieckie siły skoncentrowane w okolicy normandzkiej



gen. Stanisław Maczek

miejsowości Falaise. Próbowaly one nie tylko powstrzymać alianckie uderzenie, ale szykowały się zepchnięcia napierających wojsk z powrotem do morza. Bitwa pod Falaise trwała od 8 do 28 VIII 1944. Uczestniczyli w niej polscy żołnierze dowodzeni przez gen. Maczka tworzący 1. Dywizję Pancerną (tzw. „Czarne Diabły”).

Wielu żołnierzy tej jednostki oraz jej dowódca mieli za sobą doświadczenia polskiej Wojny Obronnej 1939 roku, w której brali udział jako 10. Brygada Kawalerii Zmotoryzowanej. W obliczu klęski na rozkaz Naczelnego Wodza opuścili terytorium RP i zostali internowani na Węgrzech. Części z nich, podobnie jak gen. Maczkowi, udało się przedostać do Francji i rozpocząć służbę w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie. Jako 6. Dywizja Motorowa brali udział w obronie Francji w 1940 roku, zaś po jej kapitulacji zostali przerzuceni do Wielkiej Brytanii. Tam po przeszkoleniu, doposażeniu, przeformowaniu – już jako 1. Dywizja Pancerna brali udział w osłanianiu wschodniego wybrzeża Szkocji. 1 VIII 1944 zostali zesłani w Normandii i ruszyli do walki z Niemcami. W tym momencie Dywizja liczyła 16 tys. żołnierzy. Miała do dyspozycji 381 czołgów, ok. 5 tys. innych pojazdów mechanicznych i 474 dział. Po wylądowaniu na plaży polska jednostka taktycznie podporządkowana została 2. Korpusowi Kanadyjskiemu, który otrzymał zadanie zdobycia miejscowości Falaise i zamknięcia skoncentrowanych tam sił nieprzyjaciela w okrążeniu. Od 7 VIII 1944 Dywizja prowadziła ciężkie i wyczerpujące działania atakując wraz z Kanadyjczykami pozycje niemieckie. Początkowo Polacy ponosili duże straty spowodowane m.in. przewagą techniczną Niemców oraz omyłkowym zbombardowaniem przez Amerykanów dywizyjnej artylerii. 16 VIII nasi żołnierze forsując po drodze rzekę Dives dotarli pod wspomniane już Falaise. Trzy dni później zamknęli okrążenie zajmując miejscowość Chambois i obsadzili niezwykle istotne strategicznie wzgórze Ormel (tzw. Maczuga). Przez kolejne 3 dni pozycje „Czarnych Diabłów” na wzgórzu atakowane były nieustannie przez Niemców, których spora część wydarła się z okrążenia. Często docierali oni w głąb polskich pozycji stąd dochodziło także do walki na bagnety i wręcz. Pogoda uniemożliwiła otrzymanie pomocy ze strony alianckiego lotnictwa. Nie było również możliwości dostarczenia na wzgórze paliwa, amunicji, wody, środków opatrunkowych. Walkę utrudniało też Polakom niehumanitarne zmęczenie i duża ilość (5113) wziętych do niewoli jeńców niemieckich. Ostatni atak na Maczugę, przeprowadzony przez członków 12 Dywizji Pancerniej SS odparty został przez Polaków rano 21 sierpnia. Kilka godzin później na miejsce działań (tzw. polskie pobojuwisko”) dotarli z odsieczą Kanadyjczycy. Maczuga została obroniona, a pierścień okrążenia domknięty, co miało istotne znaczenie dla całej operacji w Normandii. 22 VIII 1944 50 tys. okrążonych w kotle pod Falaise Niemców poddało się. Alianci mogli ruszać na Paryż i dalej w kierunku Rzeszy.



Polscy pancerniacy stoczyli w rejonie Falaise zwycięską ale i bardzo ciężką bitwę. Walczyli od 8 do 21 VIII bez odpoczynku i luzowania. Ponieśli duże straty własne: 446 poległych, 1501 rannych, 150 zaginionych. Rolę naszych żołnierzy w tej militarnej operacji obrazowo scharakteryzował marszałek Montgomery: *Niemcy byli jakby w butelce, a polska dywizja była korkiem dzięki któremu ich w tej butelce zamknęliśmy.*

1. Dywizja Pancerna gen. Maczka po kilkudniowym odpoczynku i uzupełnieniu sprzętu już 29 sierpnia 1944 ponownie włączyła się do walki. Brała udział w działaniach pościgowych w kierunku na Belgię. Polskie oddziały walczyły z sukcesami na terenie Belgii, Holandii i płn.-zach. Niemiec. Samodzielnie lub wspólnie z innymi jednostkami i przedstawicielami lokalnego ruchu oporu „Czarne Diabły” wyzwoliły szereg tamtejszych miast (m.in: Ypres, Tielt, Ruiselede, Breda, Gandawa, Axel, Moerdijk, Moorturk, Halsbek, Westerstede). Wszędzie witano ich z entuzjazmem i wdzięcznością. Swoją szlak bojowy Dywizja zakończyła walkami o Wilhelmshaven (24 IV - 5 V 1945). Była to wielka baza niemieckiej Marynarki Wojennej z której okręty wychodziły na Morze Północne. Ostateczną kapitulację portu i miasta (wzięto wówczas do niewoli ok. 35 tys. żołnierzy) przyjął w imieniu gen. Maczka płk. Grudziński oświadczając przy tym: *Jako przedstawiciel zwycięskich sił zbrojnych sojuszniczych w imieniu 1. Polskiej Dywizji Pancernej przejmuję twierdzę Wilhelmshaven. Obejmuję pełnię władz nad miastem i portem.*

ARNHEM (18-25 IX 1944)

Alianci po wylądowaniu w Normandii pokonali siły niemieckie we Francji i we IX 1944 zaczęli zbliżać się do Renu. Jego przekroczenie było warunkiem wejścia na teren Niemiec i kontynuowania działań wojennych już na macierzystym terenie wroga. Aby przyspieszyć ofensywę na Niemcy marszałek Montgomery opracował plan zdobycia przyczółków na Mozie, Waalu oraz na Dolnym Renie w rejonie Arnhem (miasto we wschodniej Holandii). Nadano mu kryptonim „Market Garden” („Market” odnosiło się do operacji powietrzno-desantowych, a „Garden” do towarzyszących im działań lądowych).



gen. Stanisław
Sosabowski

W operacji tej wzięły udział wojska amerykańskie i brytyjskie oraz współpracująca bezpośrednio z Anglikami polska 1. Samodzielna Brygada Spadochronowa dowodzona przez gen. Stanisława Sosabowskiego. Ten wybitny oficer brał w chwalebny sposób udział w kampanii wrześniowej 1939 roku. Po jej zakończeniu tworzył w okupowanym kraju podwaliny Podziemia zbrojnego. W 1940 przedostał się do Francji zasilając szeregi Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Objął dowództwo 4. Dywizji formowanej w Parthenay. Po kapitulacji Francji znalazł się w Wielkiej Brytanii wraz z 3000 swoimi żołnierzami. Polacy otrzymali zadanie obrony szkockiego wybrzeża przed ewentualnym desantem niemieckim. Część z nich przechodziła

długotrwałe, specjalistyczne i bardzo trudne szkolenia przygotowujące do desantu w kraju. I właśnie oni z czasem (9 X 1941) z inicjatywy gen. Sosabowskiego utworzyli 1. Samodzielną Brygadę Spadochronową. Żołnierze ci imponowali sprawnością fizyczną, inteligencją na polu walki, sprytem i perfekcyjnym opanowaniem techniki desantowo-spadochronowej. Marzyli o locie do Polski – zwłaszcza gdy wybuchło Powstanie Warszawskie (by wywrzeć nacisk na sojuszników ogłosili nawet w związku z tym strajk głodowy). Ich marzenia nie spełniły się. W tym samym czasie decyzją aliantów skierowano ich bowiem pod Arnhem. Tam wraz z 1. Brytyjską Dywizją Powietrznodesantową otrzymali najtrudniejsze zadanie. Mieli opanować Arnhem, uchwycić mosty na Renie i utrzymać je do nadejścia głównych sił lądowych. Polacy uczestniczyli w desancie w dniach 17-24 września w liczbie 1600 osób. Niestety włączano ich do działań na raty. Pierwszy rzut dostał się 19 IX na przedmieścia Arnhem do którego dotarli też Brytyjczycy. Kolejne rzuty miały spieszyć im z pomocą, wzmocnić siły aliantów w mieście i ich zdolność do zdobycia i utrzymania mostów. Tak się jednak nie stało. Z uwagi na błędne rozpoznanie główne siły polskie z gen. Sosabowskim zrzucono 21 IX w miejscowości Driel w pobliżu stanowisk niemieckich co naraziło naszych spadochroniarzy na zmasowany ostrzał (dodajmy że Niemcy ostrzeliwali ich jeszcze w powietrzu). Kolejną grupę Polaków lecących samolotami zawrócono o czym nie zawiadomiono dowódcy Brygady czekającego na wsparcie. Zrzucono ich ostatecznie w Grave – w dużej odległości od przewidzianego miejsca działania i od kolegów z Brygady. Sama przeprawa przez Ren w celu udzielenia



pomocy znajdującym się w Arnhem w dramatycznym okrążeniu Brytyjczykom także nie przebiegała zgodnie z założeniem. Wschodni brzeg rzeki opanowany był bowiem już całkowicie przez Niemców, a promy desantowe zostały zniszczone. Zmusiło to Polaków do improwizowania i forsowania rzeki na przypadkowych pontonach gumowych pod zmasowanym ostrzałem – co skutkowało olbrzymimi stratami. Część naszych żołnierzy przedarła się jednak na drugi brzeg i wsparła broniących się w mieście sojuszników. Nie udało się jednak ani utrzymać ani tym bardziej poszerzyć alianckiego przyczółka w Arnhem. Niedobitki 1. Brytyjskiej Dywizji Powietrznodesantowej musiały w nocy 25 IX wycofać się z miasta. Ich odwrót przez rzekę zorganizowali i osłaniali polscy żołnierze ponosząc przy tym bardzo duże straty. Udało się wyprowadzić z miasta 2200 spadochroniarzy brytyjskich. Sami Polacy zaś w większości dostali się do niemieckiej niewoli gdyż nie było dla nich miejsca w łodziach przeprawowych. Część z nich zginęła próbując odwrotu wpław.



Operacja „Market Garden” była największą powietrznodesantową bitwą w dziejach. Desantowano w niej ok. 35 tys. żołnierzy. Zakończyła się totalną klęską aliantów. Zdecydowały o tym błędy w rozpoznaniu, zbyt duża odległość miasteczka od oddziałów lądowych, które miały wspierać spadochroniarzy, niedoszacowanie siły przeciwnika, fatalna łączność pomiędzy poszczególnymi grupami wojsk, brak koordynacji i chaos

dowodzenia. Nie ułatwiały też działań warunki pogodowe. Dodać należy, że plan tej operacji i sposób jej realizacji miał wielu przeciwników. Krytykował go m.in. gen. Sosabowski. Dziś wielu historyków widzi też w pośpiesznych i niezbyt dokładnie przygotowanych działaniach pod Arnhem wyraz nadmiernych ambicji marszałka Montgomeryego i element jego rywalizacji z gen. Pattonem. Montgomery nigdy zresztą nie wziął na siebie odpowiedzialności za klęskę w Arnhem. Przeciwnie zrzucał ją na podległych sobie oficerów. Szczególnie na gen. Sosabowskiego. Twórca polskiej Brygady Spadochronowej został „na życzenie” Brytyjczyków odsunięty od dowodzenia jednostką. Po wojnie zaś gdy pozostał na emigracji (nie mógł wrócić do skomunizowanej Polski) Anglicy odmówili przyznania mu świadczeń kombatanckich. Pracował więc jako prosty robotnik w fabryce.

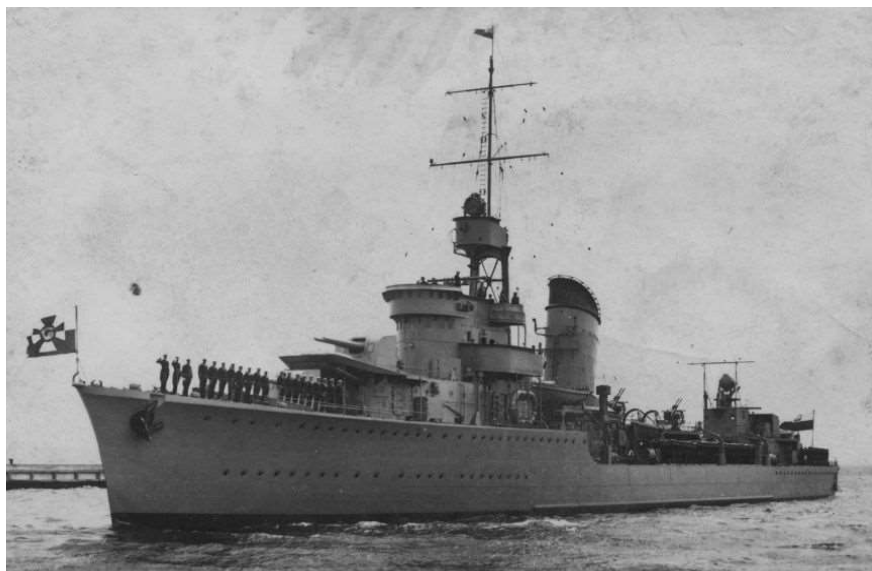
W dziewięciodniowych walkach pod Arnhem po stronie aliantów zginęło i odniosło rany kilkanaście tysięcy żołnierzy. Kolejne tysiące dostały się do niewoli. Niemcy, choć ponieśli także bardzo duże straty, zyskali czas na przygotowanie działań utrudniających wkroczenie II frontu na swoje ziemie. Samodzielna Brygada Spadochronowa została wycofana z walk tracąc podczas operacji „Market Garden” ok. 34% stanu osobowego. Żołnierze powrócili do Wielkiej Brytanii i nie brali już udziału w działaniach zbrojnych. Trudno się oprzeć wrażeniu że ich wielki potencjał, kompetencje, odwaga i wola walki zostały po części zmarnowane.

Dziś grób gen. Sosabowskiego znajduje się na Powązkach, a on sam jest patronem współczesnych polskich wojsk powietrznodesantowych kontynuujących chlubne tradycje 1. Samodzielnej Brygady Spadochronowej.

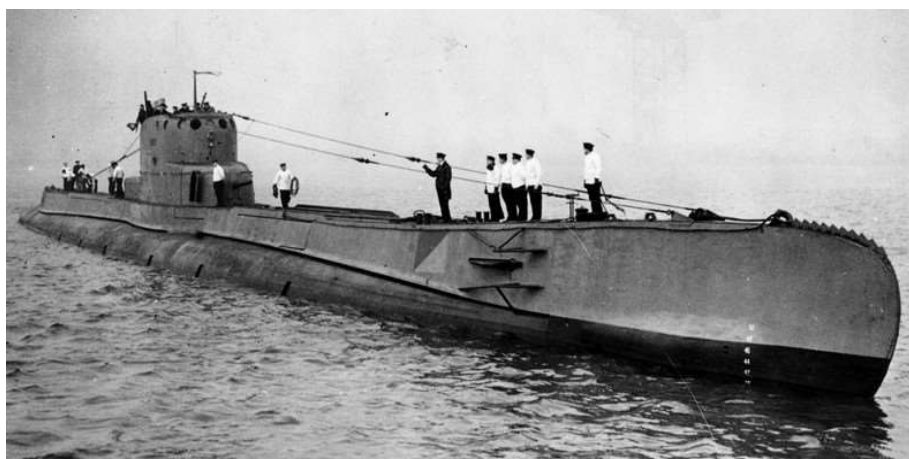
MORSKIE BOJE POLAKÓW

W czasie II wojny światowej działania zbrojne toczyły się na lądzie, w powietrzu i na morzu. Na froncie dalekowschodnim teatrem wojennym był Pacyfik, na froncie europejskim Atlantyk, Morze Śródziemne, Północne, i Bałtyk. W działaniach europejskich w których prym wiodła flota brytyjska uczestniczyli też polscy marynarze.

Polska Marynarka Wojenna została powołana 28 XI 1918 roku. Jej głównym zadaniem była obrona naszej niedługiej (72 km) granicy morskiej. W krótkim okresie istnienia II Rzeczypospolitej młode i obarczone ogromnymi wydatkami państwo polskie nie zdołało i nie zdążyło stworzyć floty na miarę swych ambicji i potrzeb. Toteż w momencie



wybuchu wojny dysponowaliśmy bardzo skromnymi siłami tworzonymi przez 4 kontrtorpedowce („Błyskawica”, „Burza”, „Grom”, „Wicher”), 1 duży stawiacz min („Gryf”), 5 okrętów podwodnych („Orzeł”, „Sęp”, „Wilk”, „Rys”, „Żbik”), 1 torpedowiec, 4 trałowce, 2 kanonierki, 5 okrętów szkolnych i pomocniczych. Szczupłość taboru, oskrzydlenie naszego wybrzeża przez Niemcy i ogromna przewaga ilościowa i techniczna Kriegsmarine nie dawały **we IX 1939** naszej Marynarce Wojennej żadnych szans. Walkę jednak oczywiście podjęto i to od pierwszych minut wojny. Działaniami na morzu i lądową obroną wybrzeża dowodził wielki patriota kontradmirał Józef Unrug (nb. pochodzący z niemieckiej rodziny). Głównymi zadaniami polskich marynarzy było utrudnianie komunikacji morskiej między Rzeszą a Prusami Wschodnimi oraz obrona Helu i Gdyni. Liczono na pomoc sojuszników toteż jeszcze przed wybuchem wojny do baz brytyjskich wyprowadzono 3 najnowocześniejsze niszczyciele („Błyskawica”, „Grom”, „Burza”), które miały osłaniać spodziewane dostawy sprzętu z Anglii. Rankiem 1 IX samoloty niemieckie zaatakowały gdyński port wojenny topiąc stojące tam szkolne okręty, W tym samym dniu zbombardowany został zespół 10 polskich okrętów stawiających zagrodę minową w Zatoce Gdańskiej, 2 IX zatopiono w porcie gdyńskim nieuzbrojone statki białej floty i – w walce – uszkodzono kilka innych jednostek. 3 IX od bomb zatonął niszczyciel „Wicher” i stawiacz min „Gryf” oraz kilka mniejszych okrętów. Od 4 IX – po zniszczeniu trzonu naszej marynarki – Niemcy koncentrowali się na ostrzale artyleryjskim wybrzeża, zaś ocalałe polskie okręty uczestniczyły w jego obronie.



Po kapitulacji lądowej obrony wybrzeża (17.IX) ostrzał niemiecki skupił się na Helu. Wcześniej bo 7 IX okręty podwodne otrzymały rozkaz by po wyczerpaniu możliwości walki przedzierały się samodzielnie do Wielkiej Brytanii lub – gdy to się nie uda – do krajów neutralnych.

Z rozkazem tym wiąże się bohaterska i owiana legendą akcja ORP „Orzeł”, który został (podstępem) internowany w Tallinie, a następnie pod osłoną nocy, częściowo rozbrojony i pozbawiony nawigacji uciekł z tego portu, by patrolować samodzielnie Bałtyk i ostatecznie trafić do Wielkiej Brytanii. Tymczasem w kraju wyczerpywały się możliwości obrony ostatniego nie zajętego przez wroga skrawka Rzeczypospolitej jakim była baza Marynarki Wojennej na Helu. 1 X 1939 kontradmirał Unrug podjął decyzję o kapitulacji.

Okręty, które w ten czy inny sposób dotarły do Wielkiej Brytanii, stały się załącznikiem odtworzonej tam Polskiej Marynarki Wojennej podporządkowanej Royal Navy. W skład naszej floty wojennej wchodziły niszczyciele „Grom”, „Błyskawica” i „Burza”, okręty podwodne „Orzeł” i „Wilk”, okręty szkolne „Wilia” i „Iskra” oraz okręty wydzierzawione nam przez admiralicję brytyjską do użytkowania pod polską banderą (w tym niszczyciele „Garland”, „Piorun”, „Krakowiak”, „Kujawiak”, „Ślązak”, „Orkan” oraz okręty podwodne „Sokół”, „Jastrząb” i „Dzik”). Dodatkowo na mocy specjalnej umowy z Brytyjczykami Polska przetransportowała do Anglii także statki pasażerskie i transportowe, które również wykonywały związane z wojną misje zlecone przez brytyjskie Ministerstwo Transportu Wojennego.

Nasza flota od 3 IX 1939 do 8 V 1945 działała na Morzu Północnym, od 9 IX 1939 do 8 V 1945 na Atlantyku, od 11 VI 1940 do 30 XII 1944 na Morzu Śródziemnym, od 20 VII 1941 do 10 II 1944 na Morzu Barentsa. W maju 1940 brała udział w alianckim desancie w Norwegii, we wrześniu 1943 w inwazji na Sycylię w Zatoce Salerno, a 6 VI 1944 w wielkim desancie w Normandii otwierającym drugi front w Europie. Eskortowała też sojusznicze siły desantowe w Afryce Północnej. Wszędzie tam polskie okręty realizowały zadania wynikające z aktualnej sytuacji militarnej.



W sumie przeprowadziły 1162 patrole i operacje morskie. Wsławiły się w osłanianiu konwojów (787 rejsów) szczególnie na trasie ze Stanów Zjednoczonych do Murmańska i z Kanady do Wielkiej Brytanii. Zadania osłaniające prowadziły także podczas ewakuacji wojsk alianckich z Norwegii i Francji oraz w operacji maltańskiej. Nasi marynarze wzięli udział w 665 starciach i bitwach morskich. Polskie okręty zniszczyły 6 niemieckich okrętów nawodnych, 2 podwodne i 41 statków transportowych oraz uszkodziły 21 jednostek wroga. Same również były celem wroga. W czasie działań straciliśmy m.in. niszczyciele „Grom” i „Kujawiak”, okręty podwodne „Orzeł” i „Jastrząb”. Największą stratą Polskiej Marynarki Wojennej była utrata niszczyciela „Orkan” na Morzu Barentsa. Zatoneło wówczas 177 naszych marynarzy.

Prócz okrętów w działaniach wojennych aktywny udział brały także jednostki Polskiej Marynarki Handlowej i statki pasażerskie. Zaangażowane były one do transportu sprzętu bojowego, surowców wojennych oraz wojsk Sprzymierzonych. W czasie wykonywania tych zadań zatopionych zostało 15 takich statków w tym nasze flagowe transatlantyki pasażerskie: „Piłsudski” i „Chrobry”.

Dodać też należy, że polscy marynarze walczyli również pod innymi banderami najczęściej brytyjską, francuską lub amerykańską.

Dokonania Polskiej Marynarki Wojennej w czasie II wojny światowej są dowodem na to, że nawet przy szczupłych siłach odpowiednio zmotywowany, dobrze wyszkolony i odważny żołnierz może dokonać wiele. Walka naszych marynarzy zaczęła się świtem 1 IX 1939, a zakończyła w sposób symboliczny w VI 1945. Wtedy to po zakończeniu ostatnich zmagania z wrogiem polskie okręty „Conrad”, „Krakowiak” i „Ślązak” wpłynęły do Wilhelmshaven – wielkiej bazy Kriegsmarine na Morzu Północnym zdobytej uprzednio przez 1. Dywizję pancerną gen. Maczka.

BERLIN 27 IV- 2 V 1945

W przeciwieństwie do I wojny światowej, która zakończyła się bez wkraczania zwycięskich wojsk na teren pokonanych Niemiec, finałem II wojny było zdobycie stolicy III Rzeszy i okupacja całego terytorium państwa przez mocarstwa sprzymierzone. Szczególnie spektakularnym sukcesem aliantów było zajęcie Berlina. Sukces ten przypadł w udziale wyłącznie ZSRR i Armii Czerwonej co wynikało z opóźnienia się frontu zachodniego, który ostatecznie dotarł tylko do linii Łaby. Stalin zdawał sobie sprawę jakim potężnym politycznym i propagandowym argumentem będzie samodzielne zajęcie niemieckiej metropolii, toteż chcąc uprzedzić sojuszników przyspieszył działania na froncie wschodnim, wskazał datę rozpoczęcia ofensywy na 16 IV i wyznaczył dwa tygodnie na jej przeprowadzenie.

W chwili rozpoczęcia Operacji Berlińskiej 16 IV 1945 szycujące się do niej oddziały radzieckie stały już na linii Odry. Plany zakładały, że wojska 1. Frontu Białoruskiego marsz. Żukowa uderzą centralnie bezpośrednio na siły nieprzyjaciela osłaniające Berlin od wschodu, wojska 1. Frontu Ukraińskiego marsz. Koniewa zaatakują miasto od południowego wschodu po pokonaniu oporu na Łużycach, zaś wojska 2. Frontu Białoruskiego marsz. Rokossowskiego będą uderzać od północy po pokonaniu wroga na Pomorzu Szczecińskim i w Brandenburgii. Wszystkie miały jednocześnie atakować, a zarazem nie dopuścić do odsieczy Berlina ze strony jakichkolwiek sił niemieckich.



Rosjanie skierowali do tej operacji ogromne siły: 2,5 mln żołnierzy, 41600 dział i moździerzy, 6250 czołgów i dział samobieżnych oraz 7500 samolotów. Historycy wydzielają w operacji berlińskiej 3 etapy – najbardziej spektakularnym był ten ostatni trwający od 26 IV do 2 V. Berlin był już wówczas okrążony i trwały walki w poszczególnych jego dzielnicach. Niemcom nie udało się już przerwać tej blokady. 30 IV zajęty został Reichstag, a Hitler popełnia samobójstwo, 2 V Berlin kapituluje. Euforia zwycięzców mimo ogromnych strat jest wielka i w pełni uzasadniona. Część z nich rusza nad Łabę, by spotkać się tam z zachodnimi aliantami. 6 dni później III Rzesza skapitulowała i wojna w Europie zakończyła się.

W Operacji Berlińskiej wspólnie z Armią Czerwoną brali udział żołnierze polscy. W sumie ok. 185 tysięcy. Większość z nich zaangażowana była w walki na Łużycach (2. Armia WP) oraz nad Odrą i Łabą (1. Armia WP); część (ok. 12 tys.) w działaniach w samym Berlinie. Wśród tych ostatnich byli żołnierze 1. Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki, 1. Samodzielnej Brygady Moździerzy, 2. Brygady Artylerii Haubic i 6. Batalionu Pontonowo-Mostowego. Ich udział w walkach w Berlinie miał mieć walor propagandowy. Doszło do niego na prośbę polskich władz komunistycznych skierowaną do Stalina, który polecił by żołnierze ci zostali dowiezieni do Berlina z bardziej odległego odcinka frontu. Niezależnie jednak od tej ideologiczno-politycznej otoczki fakt, że polski żołnierz mógł wziąć udział w ostatecznej rozprawie ze znienawidzonym wrogiem oraz sposób w jaki to uczynił, był powodem satysfakcji i dla żołnierzy i dla rodaków w kraju. Zgodnie interpretowano to jako należny nam akt dziejowej sprawiedliwości.

„Kościuszkowcy” toczyli walki w dzielnicy Charlottenburg i w rejonie Tiergarten, także w centralnym sektorze obrony niemieckiej w którym usytuowane były m.in. Reichstag i Kancelaria Rzeszy z podziemnym bunkrem Hitlera. Uliczny charakter tych walk wymagał od polskich żołnierzy szczególnych umiejętności i determinacji. Walczono o każdą ulicę i dom, a najcięższe boje stoczono w gmachu Politechniki, na stacji kolejki berlińskiej i na stacji berlińskiego metra. Mimo relatywnej szczupłości sił Polacy walczyli przyczynili się do osłabienia najsilniejszego pierścienia obrony



niemieckiej w centrum miasta i likwidacji ostatniego punktu oporu w Berlinie. W wyniku działań polskich żołnierzy w stolicy Rzeszy nieprzyjaciół stracił ok. 1000 zabitych i rannych, 2500 Niemców zostało przez nich wziętych do niewoli. Straty „Kościuszkowców” w Berlinie to 100 poległych i 441 rannych. Ogólnie w szeroko pojętych działaniach kończących II wojnę światową 1. i 2. Armia LWP straciła ponad 70 tys. żołnierzy.

2 V 1945 żołnierze 1. Dywizji Kościuszkowskiej zatknęli biało-czerwoną flagę na Kolumnie Zwycięstwa w parku Tiergarten i – wg. części przekazów – także na Bramie Brandenburskiej. W ten symboliczny sposób kończyli krwawą wojnę, która zaczęła się na polskiej ziemi 1.IX 1939 roku. I choć flagi te zostały szybko usunięte przez Rosjan, fakt, że w takim dniu powiewały one nad stolicą pokonanych Niemiec miał i ma dla Polaków znaczenie szczególne.

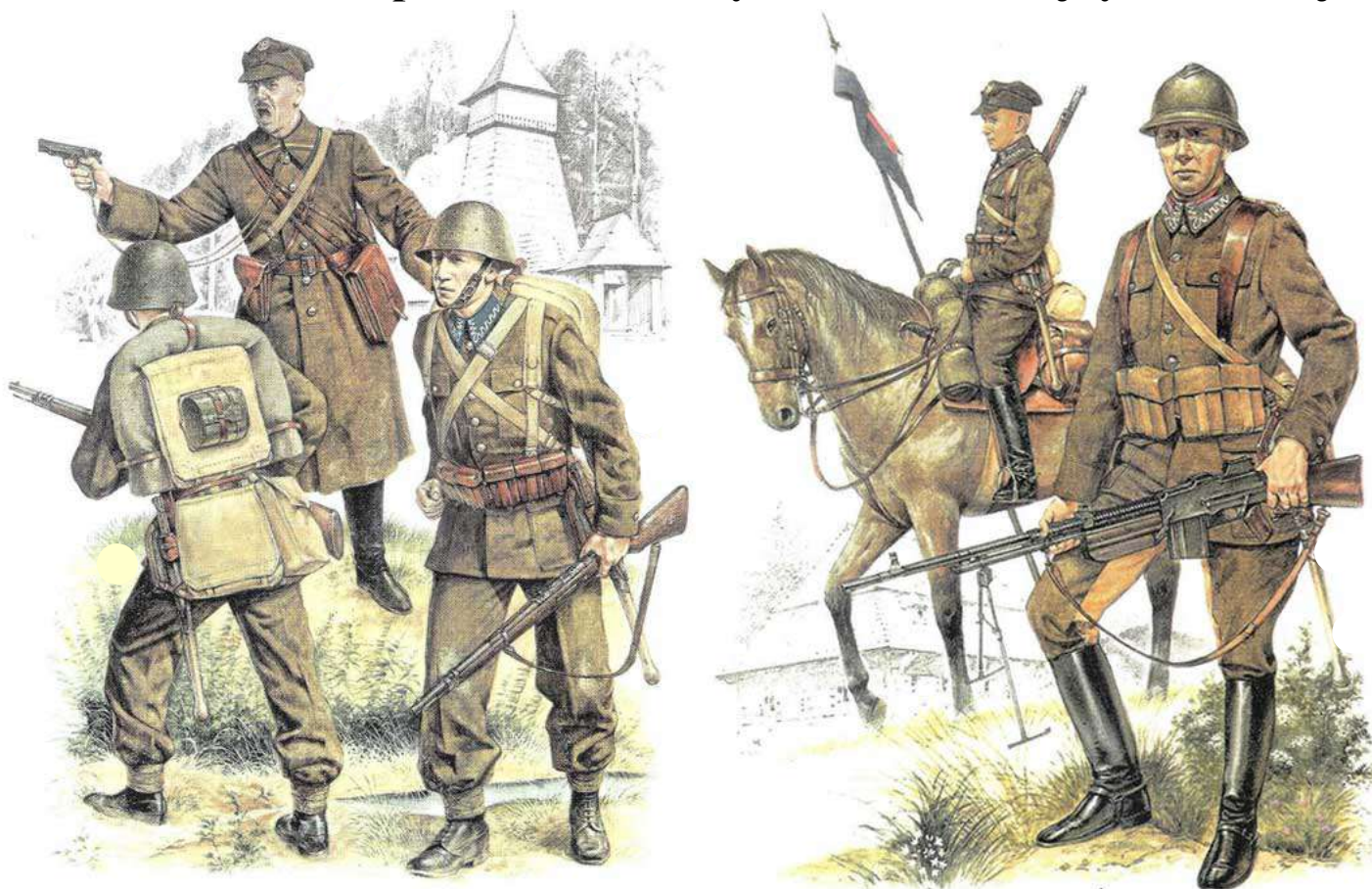
VI. ZAMIAST PODSUMOWANIA

Polscy żołnierze walczyli na różnych frontach II wojny światowej przez cały okres jej trwania. Stanowili piątą co do wielkości armię koalicji antyhitlerowskiej. Walczyli z odwagą, czasem brawurą, nie szczędząc krwi. Bili się w kraju i daleko od niego. Pod różną komendą i u boku różnych sojuszników, ale zawsze za Polskę. Wielu zginęło, a ich mogiły rozsiane są po świecie, wielu musiało pozostać za granicą, wielu wreszcie, po powrocie do wyśnionej Polski doświadczyło represji ze strony nowych władz, a ich czyn zbrojny często bywał deprecjonowany. Nie dane też im było doświadczyć radości prawdziwego zwycięstwa. Ojczyzna dla której walczyli nie powróciła bowiem po wojnie do suwerennego bytu. I choć byliśmy wiernym i walecznym członkiem zwycięskiej Koalicji Antyhitlerowskiej, sojusznicy porzucili nas i przez blisko pięć dekad Polska egzystowała w sowieckiej strefie wpływów odcięta od Wolnego Świata. I to wszystko mimo daniny krwi złożonej przez naszych żołnierzy i bojowników Podziemia.

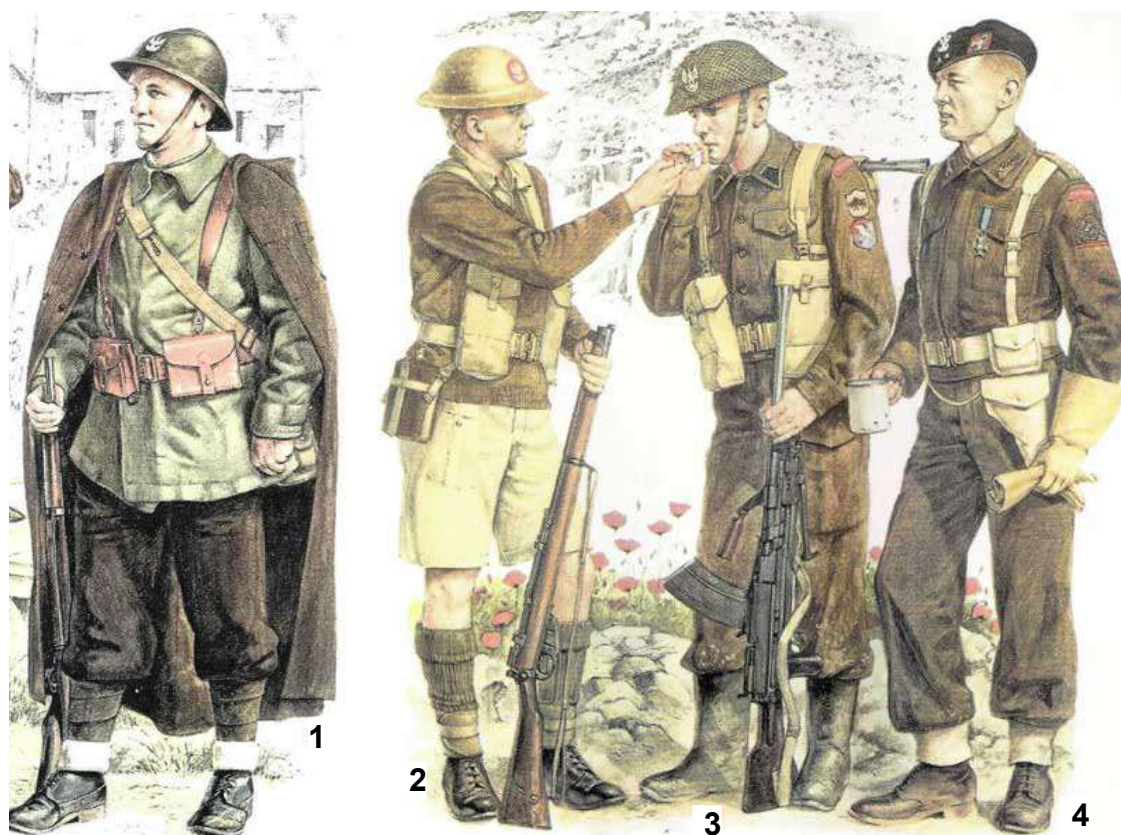
Czy zatem było warto? Niech na to pytanie odpowie Jan Lechoń w „Przypowieści”...

Żołnierz, który zostawił ślady swojej stopy
Na wszystkich niedostępnych drogach Europy,
Szedł naprzód, gdy nie mogli najbardziej zajadli,
I wdzierał się na szczyty, z których inni spadli,
Zdobywszy wolność innym dłońmi skrawionemi,
Dowiedział się nareszcie, że sam nie ma ziemi.
I wtedy ktoś rozumny, nie rozumny szalem,
Powiedział mu: "Od dawna wszystko to wiedziałem,
Wiedziałem, że nikt twoich ran ci nie odwdzięczy,
Bo czym krew, co płynie, przy złocie, co brzęczy,
I nigdy nikt nie liczył leżących w mogile,
Bo czym jest duch anielski przy szatańskiej sile?
Jak żał mi, że ci oczy nareszcie otwarto!
I powiedz sam mi teraz, czy to było warto?."
A żołnierz milczał chwilę i ujrzał w tej chwili
Tych wszystkich, którzy legli w cudzoziemskim grobie,
Co mówili: "Wrócimy", nie myśląc o sobie.
I widzi jakichś jeźdźców w tumanach kurzawy,
I słyszy dźwięk mazurka i tłumy wołanie.
Dąbrowski z ziemi włoskiej wraca do Warszawy.
"Czy warto...?" Odpowiedział: "Ach! śmieszne pytanie!"

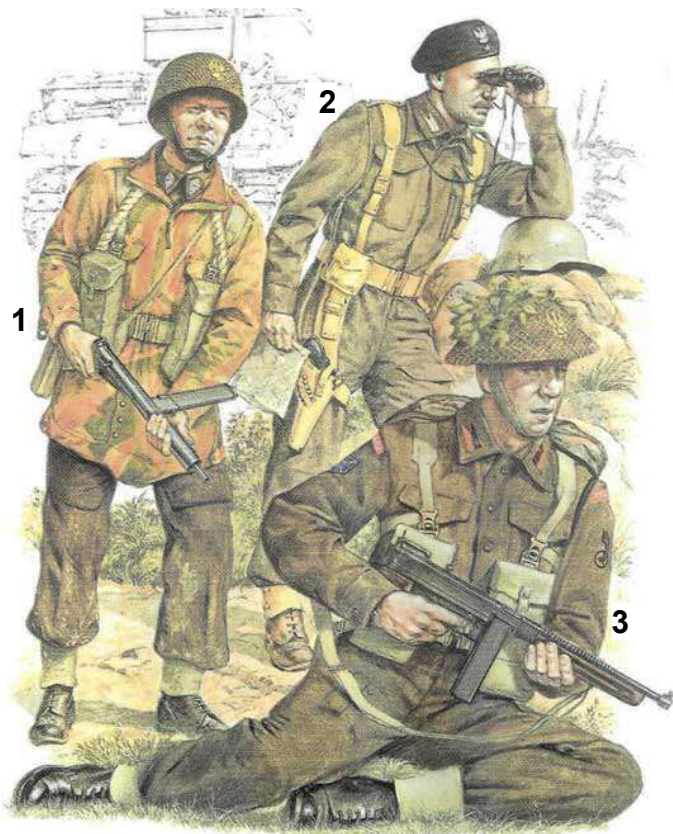
Umundurowanie polskich żołnierzy w czasie II wojny światowej



Piechota i kawaleria w Wojnie Obronnej 1939



- 1 – Samodzielna Brygada Strzelców Podhalańskich (Narwik)
2 – Samodzielna Brygada Strzelców Karpackich (Tobruk)
3 i 4 – 2. Korpus Polski (Monte Cassino)

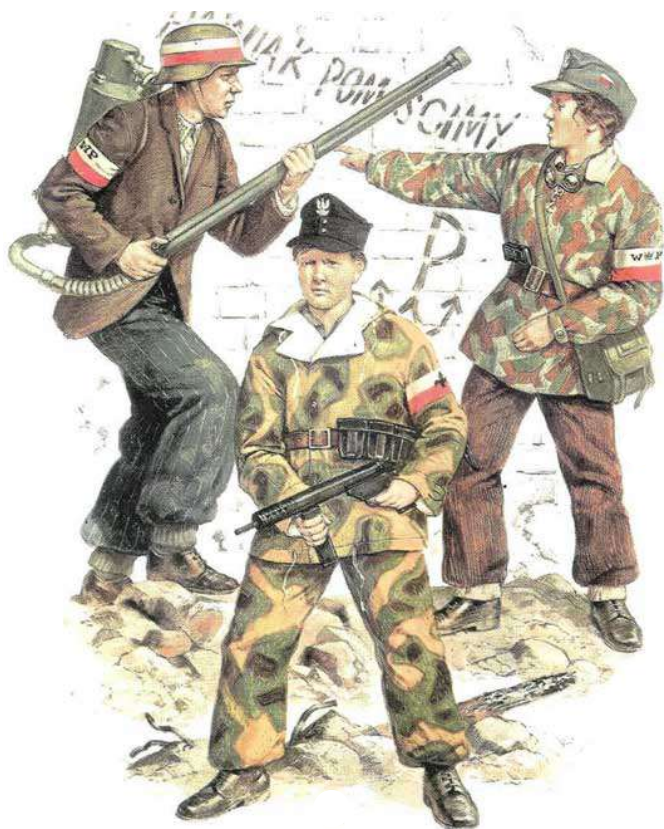


1 – 1. Samodzielna Brygada Spadochronowa (Arnhem)

2 i 3 – 1. Dywizja Pancerna (Falaise-Chambois)

4 – Polskie jednostki lotnicze w Wielkiej Brytanii

5 – Polska Marynarka Wojenna w Wielkiej Brytanii



Powstańcy warszawscy
(umundurowanie improwizowane)



Polskie Siły Zbrojne w ZSRR



Polacy na frontach II wojny światowej

- granice państw z 31 VIII 1939 r.
- granice Polski z w 1939 r.
- państwa ośi i najdalszy zasięg okupowanych przez nie krajów
- obszary pod kontrolą aliantów w końcu 1942 r.

Rejony walk

- Polskich Sił Powietrznych
- Polskiej Marynarki Wojennej
- ważniejsze bitwy z udziałem wojsk polskich
- Powstanie Warszawskie (1 VIII–3 X 1944 r.)

- rejony formowania wojsk polskich
- kierunki działania polskich jednostek wojskowych
- trasa ewakuacji Armii Andersa w 1942 r.
- ważniejsze konferencje

Mapę zaczerpnięto z: www.wlaczpolske.pl